Rok LXV Niedziela, 3 września 1933 Nr 35

ROLNIK

TYGODNIK ROLNICZY ILUSTROWANY

poświęcony sprawom gospodarstwa wiejskiego z jego wszelkiemi gałęziami

Adresy redakcyj:
LWÓW, Kopernika 20, Tel. 18-49
POZNAŃ, Mazowiecka 42, Tel. 11-64;
WARSZAWA, Zielna 22 (T-wo Oświaty Rolniczej)
WILNO, Wielka 24.

Adresy administracyj:
WARSZAWA, Mazowiecka 10 (Księgarnia Rolnicza);
LWÓW, Kopernika 20, Tel. 18-49
POZNAŃ, Ratajcza a 36 (Księg. „Ruch")

POD REDAKCJĄ NACZELNĄ
Prof. BRONISŁAWA JANOWSKIEGO
ze współudziałem redaktorów
Prof. Dra J. WŁODKA i Dra Z. CHMIELEWSKIEGO w Krakowie — Prof. Inż. T. CHRZĄSZCZA Prof Dr. F. TERLIKOWSKIEGO w Poznaniu — J. GIZOWSKIEJ we Lwowie

PRENUMERATA:
Rocznie zł. 35·—, półrocznie zł. 18·—, kwartalnie zł. 10·—. miesięcznie zł. 4·—. Taryfa za okresy dłuższe niż miesięczne ważna wyłącznie tylko przy przedpłacie w pierwszych 2-ch tygodniach danego okresu — później stosuje się taryfę miesięczną.
Konto P. K. O. 500.126 (Dr. Wojciech Gottlieb)

OGŁOSZENIA:
Za wiersz millimetrowy w układzie dwułamowym 48 groszy, w układzie trzyłamowym 32 groszy. — Zastrzeżone miejsca o 25% więcej. — Ogłoszenia drobne, płatne zgóry: Za każde słowo gr. 20, grubszym drukiem podwójnie, minim. zł. 2·—

ORGAN URZĘDOWY MAŁOPOLSKIEGO TOWARZYSTWA ROLNICZEGO — ZWIĄZKU ZIEMIAN WE LWOWIE I W KRAKOWIE — ZWIĄZKU MAŁOPOLSKICH KÓŁ DOSWIADCZALNYCH M. T. R. WE LWOWIE — ZWIĄZKU DUBLAŃCZYKÓW AGRONOMÓW WE LWOWIE — ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH GOSP. WIEJSK. W RZECZP. POLSK. I T. D.

Konstanty Żebrowski

Jaśniejsze promienie na horyzoncie rolniczym

Rolnik mieszkający na wsi i pilnujący stale swego zagonu czerpie często natchnienie od znanego mu w pobliskim Pacanowie Moszka lub Icka, który go stale informuje o konjunkturach handlu światowego i niejednokrotnie konferencja obu tych polityków agrarnych kończy się tranzakcją, zawartą po cenie cokolwiek niższej, od cen giełdy najbliższej. Po takiej transakcji opanowuje rolnika pesymizm. a kupca strach, czy on znajdzie nabywcę w większem mieście, któryby mu zapewnił chociażby skromny % zysku. Obaj w jednakowym stopniu są opanowani psychozą strachu i sieją dookoła defetyzm, nietylko w owej okolicy, ale i w prasie. Artykuły takie w prasie codziennej zwykle kończą się postulatami pod adresem Rządu, często zupełnie nierealnemi. Niejednokrotnie zaznaczałem w prasie fachowej i codziennej, że polityka agrarna Rządu może w poszczególnych latach łagodzić objawy obecnego kryzysu, ale usunąć go nie może. nawet w tym wypadku, gdyby wszystkie postulaty rolników w 100% zostały spełnione! Polska należy do krajów eksportujących wszystkie gatunki zbóż i dlatego na ceny wewnętrzne tych artykułów wpłynąć muszą ceny światowe. Od tych cen oderwać się nie możemy, a utrzymanie cen na wewnętrznym rynku na poziomie o kilka złotych wyższym jest okupione większemi lub mniejszemi ofiarami ze strony Skarbu Państwa. Już u progu nowej kampanji zbożowej akcja interwencyjna daje dodatnie wyniki. Ceny żyta utrzymują się na giełdzie lwowskiej na poziomie wyższym o 5—6 zł od rynków światowych. jak również i pszenicy, a tendencja rynku pszenicznego jest nawet mocna. Jako drugi pomyślny objaw należy stwierdzić zmniejszoną podaż, co świadczy o tem, że ogół rolników zrozumiał szkodliwość wielkiej podaży zboża w okresie poźniwnym i ogranicza swe sprzedaże do ilości niezbędnych.

Niewątpliwie nasza kampanja zbożowa w b. r. nie będzie łatwą, gdyż będziemy musieli wywieść dość znaczne nadwyżki, tembardziej, że konsumcja zbóż nie ulegnie zwyżce.

Sytuacja i zapotrzebowanie rynku światowego pozwala już w chwili obecnej wysnuwać pewne wnioski w sprawie wyniku tegorocznej kampanji zbożowej.

Nie należę do ludzi przesiąkniętych pesymizmem, ale również nie patrzę przez różowe szkła na położenie ekonomiczne rolnictwa. Pomimo to objektywna ocena sytuacji na światowym rynku pszenicznym skłania mnie raczej do optymizmu.

Konferencja pszeniczna w Londynie została w d. 21 sierpnia rozpoczęta. Sam fakt wznowienia obrad świadczy o tem, że 31 państw, biorących udział w obradach jest ożywionych szczerą chęcią rozwiązania światowego problemu pszenicznego, będącego najważniejszem zagadnieniem w handlu artykułami rolniczemi.

Materjał statystyczny, opracowany od szeregu lat przez Corn Trade News. przedstawia się w sposób następujący, z uwzględnieniem przypuszczalnego wywozu w roku 1933/34:

Wywóz pszenicy w mil. tonn:

Kraje eksportujące:	Rok 1933-34	Rok 1932-33	Rok 1931-32	Rok 1930-31
Kanada	5,2	7,0	5,6	7,0
U. S. A.	0,9	1,1	3,2	2,7
Argentyna	4,0	3,0	4,0	3,2
Australja	2,8	4,0	4,3	4,1
Rosja	1,0	0,4	1,7	—
Naddunajskie kraje, Afryka półn. i inne	1,1	0,7	2,8	4,6
Razem	15,0	16,2	21,6	21,6

Wywóz pszenicy był w r. 1932/33 o 25% niższy, niż w latach ubiegłych, w bieżącej zaś kampanji sprawozdawca Broomhall oblicza, że wywóz ten będzie jeszcze mniejszy i nie przekroczy prawdopodobnie 15 mil. tonn.

Przywóz pszenicy w mil. tonn:

Kraje importujące:	Rok 1933-34	Rok 1932-33	Rok 1931-32	Rok 1930-31
Anglja	6,1	6,3	7,1	6,7
Francja, Italja, Niemcy	0,3	1,2	3,4	4,7
Belgja, Holandja	1,7	1,8	2,2	2,3
Kraje skandynawskie	0,7	0,7	0,9	0,7
Grecja	0,4	0,5	0,6	0,7
Pozostałe kraje europejskie	1,6	1,5	2,1	1,7
Inne części świata	4,2	4,6	5,1	4,9
Razem	15,0	16,6	21,4	21,7

Cyfry powyższe ilustrują spadek zapotrzebowania światowego pszenicy. Tylko w jednej Anglji spadek konsumcji odbywa się powoli, natomiast Francja, Italja i Niemcy osiągnęły prawie samowystarczalność i zapotrzebowanie tych krajów nie przekroczy zapewne 340 tys. t. Ten sam proces daje się zauważyć w Danji, krajach Skandynawskich, Belgji, Holandji i Grecji. Spadek popytu na pszenicę w tych krajach zwiększa trudności, w jakich znajdują się kraje eksportujące pszenicę. Nawet gdyby w krajach importujących, po latach pomyślnych urodzajów, nastąpiły gorsze lata, wątpliwe jest, ażeby przywóz do tych krajów zwiększył się znacznie. Francja przypuszczalnie nawet będzie miała w b. r. nadwyżkę eksportową około 1,5 mil. tonn. Możliwe jest, że zapotrzebowanie Niemiec i Italji będzie minimalne.

Nadwyżki, które pozostały z lat ub. w d. 1 sierpnia, są wyższe, niż w ub. latach, szczególniej w Europie a mianowicie we Francji, której zapasy własne i przywiezione wynosiły w dniu 1 sierpnia około 1700 tys. tonn.

Nadwyżki pszenicy w dniu 1 sierpnia w mil. tonn:

	1933	1932	1931	1930
Ameryka	10.4	9,8	8,1	7,9
Kanada	5,9	3,7	3,8	3,5
Argentyna	1,5	1,8	1,2	1,3
Australja	2,1	1,1	1,1	0.7
Anglja	0,3	0,3	0,3	0,2
Transporty płynące	0,8	0,8	1,0	1,1
Europa	1,7	0,3	0,4	1,3
Razem	22,7	17,8	15,9	16,0

Wzrost zapasów światowych w b. r. nie jest jednakże strasznym, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że Ameryka i Kanada są dotknięte nieurodzajem i według obliczeń Broomhalla kanadyjskie zapasy zmaleją w ciągu roku do 4 milj. tonn, a amerykańskie do 4,4 milj. t. Przypuszczalnie zmniejszą się również zapasy w Australji. Jedynie prawdopodobnie zapasy europejskie nie ulegną zmniejszeniu. W rezultacie w bieżącej kampanji światowe zapasy pszenicy w końcu 1933/34 r. będą niewątpliwie mniejsze, niż w chwili obecnej, i nieurodzaj amerykański przyczyni się w większym stopniu do uzdrowienia pszenicznego rynku, niż najdalej idące uchwały konferencji londyńskiej.

Dotychczasowe prace konferencji doprowadziły do wyboru dwóch komisyj, z których jedna ma na celu rozwiązywanie technicznych zagadnień, druga zaś ma stworzenie stałej rady pszenicznej, która będzie zajmowała się statystyką handlu pszenicą i ulepszeniem warunków jej zbytu. Kraje eksportujące przedstawiły projekt porozumienia z krajami importującemi. Projekt ten ma na celu przywrócenie równowagi między popytem i podażą, oraz stabilizację cen na poziomie opłacającym produkcję i ujęty jest w czterech tezach:

1. Państwa, biorące udział w konferencji zobowiązują się solidarnie nie popierać zwiększenia obszarów uprawy, oraz nie wydawać żadnych rozporządzeń, mających na celu powiększenie produkcji;

2) zobowiązują się wszelkiemi możliwemi środkami popierać wzrost konsumcji zboża we własnym kraju, a w pierwszej linji nie stosować ograniczeń przemiałowych, pogarszających jakość chleba;

3) zobowiązują się solidarnie do zniżki taryf celnych, z chwilą gdy ceny pszenicy podniosą się do normalnego poziomu i na tym poziomie osiągną pewną stabilizację;

4) wyrażają solidarny pogląd, że powrót do normalnych stosunków w obrocie światowym wymaga obniżenia stawek celnych, oraz usunięcia systemu kontyngentów przywozowych, stanowiących ważną przeszkodę dla wznowienia normalnych stosunków handlowych.

Kraje eksportujące doszły do przekonania, że w bież. 1933/34 r. powyższe zmiany nie dadzą się przeprowadzić, niemniej jednak kraje importujące oświadczyły, że powyższe, pożądane dla handlu świa-

K. S. 1)

Bilans obrotów gotówkowych rolnictwa Polskiego cyfry i wnioski

Na marginesie pracy Dra Waleryana Zakliki.

Pod powyższym tytułem wydało „Polskie Towarzystwo Ekonomiczne we Lwowie“ nową pracę Dra Zakliki, powstałą w trosce o byt obecny i przyszły rolnictwa polskiego.

Praca powyższa jest — mojem zdaniem — interesującą i wyczerpującą, więc może nie od rzeczy będzie zaznajomić czytelników „Rolnika“ z jej treścią choćby w skróceniu.

K. S.

Pracę powyższą podzielić można na 2 części. W pierwszej przedstawia autor z całą ścisłością, a nawet drobiazgowością rachunkową, stan rolnictwa polskiego w dobie „kryzysu“, na podstawie z niemałym trudem zapewne — zebranych cyfr i obliczeń dochodowości i koniecznych wydatków rolnictwa jako całości. Obejmuje więc nie tylko większą własność, ale także małą, a nawet najmniejszą, zestawiając „bilans obrotów gotówkowych“ naszego rolnictwa w ostatnich czterech latach. Jest to więc okres „kryzysu rolnego“, autor zaś bada jego skutki, które w oświetleniu cyfr są przerażające!

Za punkt zwrotny w naszych stosunkach rolnych obiera rok 1928/9, który „zamyka okres względnej pomyślności rolnictwa“, a rozpoczyna się po nim gwałtowny spadek opłacalności warsztatów rolnych.

Autor jednak nie ogranicza się w obliczeniach i na ich podstawie, w ocenie sytuacji rolnictwa do samych warsztatów rolnych już do ½ ha wgórę, lecz jako przedmiot badania bierze „cały polski świat rolniczy, ujęty jako całość, t. j. tak właścicieli gospodarstw rolnych i ich rodziny, jak też i robotników rolnych z rodzinami w przeciwstawieniu do ludności nierolniczej, a także — przy eksporcie — do zagranicy“, ustalając na podstawie spisu z r. 1931 cyfrę ludności rolniczej na 20.5 miljonów, nierolniczej zaś na 11.6 miljonów, razem 32.1 miljonów osób.

Chcąc zatem ustalić „bilans obrotów gotówkowych“ rolnictwa polskiego, zapytuje Autor, jaki jest obrót gotówkowy „świata rolniczego“ ze światem nierolniczym i zagranicą i stawia sobie zadanie.

towego, zmiany w polityce agrarnej zastosują w r. 1934/35, o ile ceny światowe okażą tendencję zwyżkową w porównaniu z cenami pierwszego kwartału kalendarzowego 1933 r.

Jedna z podkomisyj, wybranych jednogłośnie, ma za zadanie badanie możliwości obniżenia stawek celnych w krajach importujących, druga stworzenie stałego doradczego międzynarodowego komitetu w Londynie z przedstawicieli krajów importujących i eksportujących, który będzie zwoływany 5 razy w ciągu roku w Londynie. dla rozstrzygania spraw bieżących, niezałatwionych przez konferencję plenarną.

Amerykański delegat oświadczył, że i Stany Zjednoczone solidaryzują się z uchwałami konferencji i wbrew doniesieniom prasy nie zamierzają bynajmniej wywozić zboża po cenach dumpingowych, ale przeciwnie, są zainteresowane w utrzymaniu cen na wyższym poziomie.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w obradach konferencji londyńskiej, jak i we wszystkich poprzednich konferencjach światowych, biorą stale udział przedstawiciele Rządu Polskiego, że delegacje nasze od chwili rozpoczęcia kryzysu wykazały wielką żywotność, a Blok rolniczy, zainicjowany przez byłego Ministra Rolnictwa dr. Leona Janta Połczyńskiego i Dyr. Depart. Ekonomicznego dr. Adama Rose, stałego naszego delegata na wszystkich konferencjach, przyczynił się w znacznym stopniu do ustalenia na międzynarodowej konferencji słusznych postulatów europejskich krajów rolniczych, to niezrozumiałemi są dziś stale powtarzające się głosy krytyki pod adresem polityki agrarnej Rządu, która od 5 lat jest niewątpliwie żywotną!

Polityka ta, oparta na ochronie krajowej produkcji, zmniejszeniu przywozu artykułów żywnościowych do 1/10 w porównaniu z r. 1928, i znacznem powiększeniu wywozu artykułów zwierzęcych i roślinnych, wydała już w ub. r. bardzo pożądane wyniki. Przyczyniła się do wywozu całej nadwyżki urodzaju i znacznej zwyżki cen zbóż ponad poziom światowy.

Tegoroczna kampanja zbożowa jest niewątpliwie trudna. Zniżka cen na światowym rynku została wywołana z jednej strony poważnemi zapasami, znajdującemi się na rynkach europejskich. z drugiej strony dumpingiem wywozowym niektórych krajów europejskich. Nastrój nerwowy i paniczny, który zapanował przed paru tygodniami i na naszych rynkach, dzięki energicznej akcji interwencyjnej Rządu został opanowany. W obecnej chwili nastąpiło pewne uspokojenie. podaż nowego zboża zmniejszyła się znacznie. Dodatni ten objaw świadczy o tem, że większość rolników, w zrozumieniu celowości akcji rządowej, powstrzymuje się od większych sprzedaży. Poprawa cen zboża jest możliwą i przewidywaną przez czynniki, prowadzące akcję interwencyjną, na którą jest uruchomionych 30 milj. zł; suma ta może być w razie potrzeby zwiększoną.

Należy jednak sobie zdawać jasno sprawę z tego, że ceny zboża mogą się podnieść tylko wtedy, jeżeli akcja interwencyjna Rządu spotyka się ze stałem współdziałaniem sfer rolniczych.

Wanda Giżbertówna

Spostrzeżenia odnoszące się do wczesności odmian pszenicy

Uprzywilejowane miejsce, jakie w hodowli pszenicy zajmują formy wczesne, tłumaczy się całym szeregiem korzyści, jakie łączą się z tą zaletą. W pierwszym więc rzędzie wysoka zawartość glutenu, powodująca pożądane własności wypiekowe, a dalej większa wytrzymałość na klęski chorób i posuchy.

W ślad za zrozumieniem wartości odmian wczesnych, szła praca hodowców, bez względu na położenie geograficzne kraju, w którym pracują, zmierzająca do uzyskania form pszenicy, łączących z wczesnem dojrzewaniem wysoką wydajność nasion. Dla tych kombinacyj hodowlanych starano się o materjały z okolic stepowych, o wybitnie zwężonym okresie wegetacji, o ziarnie zawierającem wysoką ilość substancyj białkowatych, gdyż przekonano się, że te odmiany importowane zatrzymują w nowych warunkach uprawy właściwą im wysoką wartość wypiekową. Przy zgłębianiu problemu dziedziczenia cech fizjologicznych, zbadano, że najpomyślniejszy efekt powstaje, jeżeli równorzędnie działa kilka czynników genetycznych w tym samym kierunku i że, dzięki takiemu sumarycznemu działaniu większej

---

by zbadać, ile gotówki wpłynęło do tej całości „ludność rolnicza“ od ludności nierolniczej i zagranicy, oraz jaka ilość gotówki wydana została przez świat rolniczy i przeszła w ręce ludności nierolniczej, względnie zagranicy, a także ile rolnictwo wydać musiało na podatki, świadczenia społeczne, oprocentowanie i spłatę długów, kupna artykułów przemysłowych i t. p. Porównuje w tych obliczeniach rok 1928/29 z rokiem 1931/32.

Bilans taki wykaże zatem, ile gotówki miało rolnictwo polskie do rozporządzenia w r. 1928/9 na konieczne wymienione wydatki, ile zaś pozostaje mu na ten cel obecnie.

Jest to więc, o ile wiem, pierwsza praca, która wykazuje w możliwie ścisłych cyfrach wartość i ważność ludności rolniczej jako producenta i zarazem konsumenta, a nie ogranicza się tylko na słowach i ogólnikach.

Że dokładność cyfr i obliczeń w pracy dra Zakliki jest możliwie ścisła i realna, o tem — sądzę — przekona się każdy, przeczytawszy tę pracę, zwłaszcza, iż bardzo często kontroluje Autor swe obliczenia, a ze wszystkich zestawień przebija chęć podania dat ścisłych i dokładnych, opartych często na własnych metodach obliczania, oraz poszukiwania potrzebnych, a dziś dostępnych danych statystycznych.

Nie jest możliwe iść tutaj krok w krok za tokiem obliczeń dochodowości i rozchodowości rolnictwa, podjętych przez Dr. Zaklikę, trzeba się zatem ograniczyć jedynie do cyfr i zestawień końcowych. Przedtem jednak może warto przypatrzeć się, jak od lat kilku spadła dochodowość nawet małych włościańskich gospodarstw.

Oto prof. Staniewicz i Inż. Curzytek podają, „na podstawie analizy wyników rachunkowości gospodarstw kontrolowanych przez Instytut Gosp. Wiejskiego w Puławach“, iż od r. 1927/8, w którym czysty dochód w badanych gospodarstwach wynosił 210 zł, spadł w r. 1931/32 do tego stopnia, że przemienił się w deficyt w kwocie 7 zł na 1 ha. Zatem kapitał pracujący w rolnictwie nie dawał już w r 1931/32 żadnego oprocentowania, a zarobek właściciela takiego gospodarstwa (i jego rodziny), pracującego na własnem kawałku ziemi spada z 3 zł 15 gr, w roku 1927/8, do „wartości ujemnej“, t. j. minus 1 zł 12 gr dziennego zarobku w r. 1931/2, czyli, że nawet pracownik na własnym zagonie nie może „daremną pracą“ ustrzec się od deficytu.

Chcąc ustalić dochody ludności rolniczej w latach

ilości czynników, można wywołać w nowym osobniku zwiększenie intensywności danej cechy, która wystąpi w większem nasileniu, niż u odmian rodzicielskich. Dla wywołana pożądanej przez nas własności może współdziałać szereg czynników genetycznych o różnej naturze. Opierając się na możliwości łącznego działania takich czynników, zwanych kumulatywnemi, można np. przy krzyżowaniu pszenic użyć do krzyżowania 2 roślin, z których jedna odznacza się wybitną wczesnością, a druga jest typem wczesnym, zawierającym w ziarnie wysoki procent glutenu i otrzymać w potomstwie z tej kombinacji, obok form pośrednich, także osobniki, posiadające cechę wczesności w stopniu wyższym, niż rodzice. W tym wypadku hodowca wykorzystuje dla celów praktycznych znane w genetyce zjawisko transgresji. Nieodzownym warunkiem osiągnięcia zamierzonych rezultatów na drodze krzyżowania, jest dokładna znajomość fizjologicznych cech roślin macierzystych.

Dzięki wysiłkom, podjętym w różnych krajach, zwalczono w znacznym stopniu antagonizm, jaki zaznaczał się między wczesnością a wydajnością odmiany, który przez wiele lat był powodem, że rolnicy uprawiali najchętniej odmiany późne, jako z reguły plenniejsze. W ciągu ostatnich lat praktyka rolnicza ugruntowała niezbicie znaczenie odmian wczesnych pszenicy, to też zrozumiałe jest, że zakłady hodowlane i domy handlowe polecają te odmiany do siewu, często jednak zdarza się, że rolnik nie zdaje sobie dokładnie sprawy, jak rozumieć tę wczesność i jak ocenić daną odmianę (z punktu widzenia długości okresu wegetacyjnego), której uprawę ma rozpocząć w warunkach własnego gospodarstwa. „Wczesność“ bowiem jest wartością względna i jako taka jest trudna do oznaczenia. Dochodzimy do oceny tej wartości przez porównanie z innemi odmianami, oznaczając dla każdej odmiany długość okresu wegetacyjnego. Przez okres wegetacyjny rozumie się przeciąg czasu od wzejścia, aż do dojrzałości. W praktyce nie zawsze można z łatwością uchwycić porę dojrzałości odmiany i dlatego dla dogodniejszego oznaczenia wczesności posługujemy się często notowaniem pory kłoszenia i wyrażamy wczesność częścią okresu wegetacyjnego, t. j. okresem od wzejścia do kłoszenia.

Ze względu na znaczenie, jakie mają dla wartości odmiany daty kłoszenia i dojrzewania, każdy hodowca śledzi z uwagą te stadja dla poszczególnych form i na podstawie zebranych dat wyprowadza dalsze wnioski. Obserwacje tego rodzaju są najbardziej miarodajne w szkółkach hodowlanych, ewentualnie w stacjach doświadczalnych, gdzie w ujednostajnionych warunkach uprawia się rozmaite odmiany na stosukowo niewielkiej przestrzeni. Nie mniej jednak miałyby też znaczenie coroczne zapiski, odnoszące się do pory kłoszenia i dojrzewania odmian uszlachetnionych, zestawiane w poszczególnych gospodarstwach, stanowiłyby bowiem cenny materjał orjentacyjny przy doborze odmian dla tych miejscowości, a w następstwie niejednokrotnie dla całych powiatów.

Zaznaczyć tu trzeba, że pora kłoszenia i dojrzewania tej samej odmiany, uprawianej w ciągu kilku czy kilkunastu lat w jednej miejscowości, może ulegać znacznym wahaniom, nie tylko z powodów klimatycznych, ale także z powodu różnic w położeniu łanów, uprawie, oraz w stosowanem nawożeniu, to też dla miarodajności spostrzeżeń koniecznem jest ujednostajnienie tych warunków.

Celem ułatwienia kontroli przy badaniu długości wegetacyjnej odmian, podzielić można cały okres wegetacyjny na 2 fazy: za pierwszą fazę uważać można okres wzrostu od siewu do kłoszenia, za drugą okres od kłoszenia do dojrzewania. Ponieważ w gatunku Triticum vulgare długość całego okresu wegetacyjnego jest wprost proporcjonalna do długości pierwszej fazy, można dla wyrażenia wczesności danej odmiany, podać długość I-go okresu. Przyglądając się poszczególnym odmianom, znanym z rychłego dojrzewania widzi się, że odznaczają się one wczesnem kłoszeniem, mają więc pierwszy okres stosunkowo krótki — natomiast późne odmiany cechuje prawie z reguły powolne, opóźnione kłoszenie. Poniżej umieszczona tablica obrazuje te relacje, zachodzące między dwoma okresami rozwoju u pszenicy. Ze względu na szczupłe ramy niniejszej notatki, zestawiam tutaj cyfry tylko dla kilku odmian o różnej długości okresu wegetacyjnego.

Dane te pochodzą z materjału, zebranego w ciągu 3 lat na terenie szkółki hodowlanej w powiecie lwowskim.

1928/29 i 1931/32, przechodzi Dr. Zaklika w swej pracy wszelkie produkty gospodarstw rolnych po porządku, obliczając ich wartość gotówkową i dzieląc je na 4 grupy:

A) Dochód rolnictwa ze sprzedaży artykułów rolnych krajowej ludności nierolniczej, z uwzględnieniem: zboża, roślin strączkowych, ziemniaków, jarzyn, nabiału, jaj, bydła, trzody, tłuszczu i owoców.

B) Dochód ze sprzedaży surowców przedsiębiorstwom przemysłowym a więc: buraków cukrowych, spirytusu, produktów przemysłu ziemniaczanego, chmielu, słodu, włókna, owsa, roślin oleistych, skór, wełny, siana, słomy, pierza, puchu, sierści, wikliny, cykorji, ziół leczniczych, koni i t. p.

C) Dochód z eksportu rolniczych produktów jak: zboża, mąki, strączkowe, nasiona traw i roślin pastewnych, siemię, rzepaki, wiklina, bydło, trzoda, bekony, konie, drób, nabiał, i t. d.

D) Dochód rolnictwa z lasów (z uwzględnieniem eksportu drewna).

W wyniku ostatecznym dokonanych obliczeń wartości powyżej podanych płodów, podaje Autor następujące zestawienie:

Źródło dochodu	Dochód w tys. zł w 1928/29	Dochód w tys. zł w 1931/32
Sprzedaż artykułów konsumpcyjnych ludności nierolniczej	2.878.993	1.591.616,4
Sprzedaż surowców przedsiębiorstwom przemysłowym	712.712	444.597
Wywóz produktów rolnych	864.475	439.333
Dochód z lasów	239.000	74.000
Razem dochód	4.695.180	2.549.546,4

Zatem spadek dochodów rolnictwa w r 1931/2 w porównaniu z r. 1928/9 oblicza Autor na 2.145.634.000 złotych, co stanowi 46% wpływu w roku 1928/29. Należy zaznaczyć, wyżej wspomniany moment „samokontroli“ Autora, gdyż osiągnięty wynik swych obliczeń porównuje w liczbach procentowych z danemi Gł. Urzędu Statystycznego. Skoro bowiem sumę wpływu z r. 1928/29 oznaczy się cyfrą 100, to za rok 1931/32 otrzyma się wskaźnik wpływów 54%, podczas gdy wedle „Wiadomości Statystycznych“ Urzędu Statystycznego przy wskaźniku 100, za 1927 r, wynosi wskaźnik za rok 1932 51,8, odnośnie do cen hurtownych artykułów rolnych.

Cyfra zatem wynikła z obliczeń Dra Zakliki jest bardzo zbliżoną do cyfry wyliczonej przez Gł.

Nazwa odmiany	Długość okresu od siewu — dojrzenia	Długość I okresu (od siewu — kłoszenia)	II okresu (od kłosz. — dojrzenia)
Piave 205	297	258	39
Piave 206	299	258	41
Aka-Kawa-oka	300	258	42
Ungerweizen Kirs.	301	261	40
Carlotta Strampelli	301	262	39
Podolanka	303	265	38
Złotka	303	264	39
Ostka Skomoroska	303	264	39
Konstancja ant.	312	276	36
Trifolium Standart	314	279	35
Wilhelmina	315	278	37

Odmiany późne, jak Trifolium. Standart, Wilhelmina. Konstancja antonińska, znamionuje długość pierwszego okresu (od siewu do wykłoszenia). natomiast drugi okres jest u tych odmian stosunkowo krótki. naodwrót formy wczesne jak Aka-kawa-oka. Piave 206, Ungarweizen Kirschego mają pierwszy okres krótszy, cechuje je bowiem wczesne kłoszenie, a drugi okres dłuższy. w porównaniu do odmian późnych. co wskazywałoby, że długość I okresu jest do długości drugiego okresu w stosunku odwrotnie proporcjonalnym. O ile rozpatruje się zachowanie się wymienionych odmian w ciągu okresu wegetacyjnego (1931/32), to oczywście widzi się analogiczne relacje pomiędzy dwoma okresami rozwoju u pszenicy.

Rok 1931/32

Nazwa odmiany	Długość okresu od siewu — dojrzenia	Długość I okresu (od siewu — kłoszenia)	II okresu (od kłosz. — dojrzenia)
Piave 205	299	270	29
Piave 206	300	271	29
Aka-Kawa-oka	298	270	28
Ungerweizen Kir.	299	269	32
Carlotta Strampelli	300	276	26
Podolanka	301	276	25
Złotka	301	276	25
Ostka Skomoroska	301	274	27
Konstancja ant.	308	288	20
Tripolium Stand.	309	285	24
Wilhelmina	308	285	23

Pozatem rok 1931/32 był niezmiernie przychylny dla skracania się drugiego okresu, gdyż gorące dni czerwca i lipca przyspieszały dojrzewanie odmian pszenicy i gdyby nie klęska rdzy, ziarno powinno było zadowolić wymagania najbardziej wybrednego piekarza.

Pomimo jednak wyjątkowych warunków klimatycznych, które oddziaływały na rytm wzrostu roślin i w omawianym roku, w czasie obserwacji poszczególnych odmian nasuwała się uwaga: „Byłaby odporniejsza na rdzę i na działanie upałów, gdyby dojrzewała o kilka dni wcześniej".

W latach powszechnej epidemji rdzy, opanowanie roślin tą chorobą jest tak ogólne, że wydaje się zacierać znaczenie dziedzicznej odporności, będące cechą właściwą niektórych odmian. Na oko bowiem łany pszenic uszlachetnionych nie przedstawiają się wtedy lepiej, niż zasiewy odmian niewiadomego pochodzenia. Jest to jednak tylko ocena z pozornego wyglądu. Badania prowadzone w tym kierunku rzucają inne światło na tę sprawę. Wykazują one, że wśród szeregu odmian, dotkniętych rdzą, zachodzą wybitne różnice, odbijające się jaskrawo w jakości zebranego ziarna, mianowicie odmiany wcześnie wykłoszone wydały, pomimo porażenia rdzą (nieraz bardzo znacznego), dorodne ziarno, podczas gdy odmiany późne wydały znikomy procent nasion dorodnych, tak, że plon z nich uzyskany można było uważać w całości za poślad.

Oczywiście, że trudno byłoby uogólnić tę obserwację, ze względu na różnorodne warunki uprawy i uważać krótki okres wegetacyjny jako zupełną gwarancję odporności odmiany na rdzę, niezawodnie jednak wczesność stanowi skuteczną tarczę ochronną przed atakami tej choroby.

W tegorocznych zbiorach wczesne odmiany dały niebywałe plony o ziarnie bardzo dorodnem, a przy ogólnem opóźnieniu żniw, które było następstwem zahamowania wegetacji w czasie wiosennym, każdy dzień wcześniejszego dojrzewania odgrywał ogromne znaczenie.

Wśród wielu rozpowszechnionych u nas odmian pszenicy daje się zauważyć niewyrównanie pod względem pory dojrzewania, tak że możnaby z pośród nich wyosobnić linje o różnej długości okresu wegetacyjnego. Tego rodzaju praca, mająca na celu zwiększenie i ujednostajnienie wczesności

---

Urząd Statystyczny, co chyba jasno dowodzi ścisłości i trafności obliczeń.

To porównanie jednak nie wystarcza jeszcze sumienności Autora, szuka innego i znachodzi zestawienie p. Ministra Rolnictwa z przemówienia tegoż na komisji rolnej w dniu 16/10 1931 r. Minister Rolnictwa podaje w swem zestawieniu wpływy gotówkowe gospodarstw, ze sprzedaży produktów rolnych w r. 1931 na kwotę 2.377,000,000. Dr. Zaklika, zaś dochodzi do kwoty 2.549.546.000 zł.

Różnica zatem 172 miljonów nie jest zbyt znaczną, jeżeli się uwzględni trudność i rozległość obliczeń, a brak odnośnych dat statystycznych.

W dalszym ciągu swej pracy zaznacza dr. Zaklika, że zmniejszenie się dochodów w okresie lat 4-ch nie jest jeszcze ostateczne, jeżeli się uwzględni i rok ostatni t. j. 1932/3. Autor oblicza spadek cen w ciągu roku 1932, wedle wskaźnika cen artykułów rolnych, obliczonego przez Instytut badania konjunktur na około 20%. (Spadek jest jednak jeszcze większy w ciągu wiosny 1933 r, gdyż w tym czasie produkty rolne jak żyto, jęczmień, owies, bobik i wyka osiągnęły ceny już wprost katastrofalne, skoro np. wykę sprzedawano tu z trudem po 6.50 za 1 q, a i tak wiele trzeba było spaść, bo nabywcy nie było).

W rozdziale trzecim oblicza Autor wydatki gotówkowe rolnictwa, rozpatrywanego jako jedna całość. Zapytuje czy wobec spadku dochodów o kwotę około 2½ miljardów zł, uległy też obniżeniu stosunkowemu wydatki, i „czy ten świat złożony z 20.5 miljonów osób, przynależny do rolnictwa. mógł zaoszczędnić w swych wydatkach kwotę taką, któraby choć w przybliżeniu zrównoważyć mogła 46%-wy spadek dochodów i utratę przeszło 2 miljardów zł.

Na wstępie do obliczenia wydatków i ciężarów rolnictwa zaznacza, że pomija „obroty gotówkowe dokonywujące się w obrębie świata rolniczego, a więc takie kwoty jak płacone robotnikom rolnym, wydatki na kupno zboża, nasion, bydła, drzewa i t. p.", gdyż chodzi tu o sumę wydatków jaka przechodzi z rąk rolnictwa do świata zewnętrznego, t. j. nierolniczego.

Wydatki te grupuje Autor w czterech pozycjach: 1) Świadczenia podatkowe, 2) ubezpieczenia i świadczenia socjalne, 3) oprocentowanie i amortyzacje długów, 4) wydatki na kupno artykułów przemysłowych.

Posługując się ponownie tylko cyframi końcowemi, wziętemi z rozprawy Dra Zakliki, zaznaczam, że obliczenie wydatków z trzech powyżej wymie-

odmian, przynieść może zawsze duże korzyści dla praktycznego rolnictwa.

Odmiany wczesne, które posiadały konieczną w naszym klimacie odporność zimową, przebyły twardą próbę w roku gospodarczym 1931/32 i odniosły pełne zwycięstwo nad późniemi, zdołały bowiem, pomimo zaatakowania rdzą, dostarczyć niezłych plonów, a spostrzeżenia robione nad ich naturą pogłębiły jeszcze ich wartość dla uprawy.

Wanda Srzednicka

1)

Silosowanie pasz zielonych metodą fińską tzw. A. J. V.

Pomimo tego, że nasza prasa rolnicza*) notowała kilkatkrotnie silosowanie sposobem Virtanena, warto je sobie przypomnieć zwłaszcza, że ukazała się obszerna praca Prof. A. Virtanena w jednym z ostatnich numerów „Le lait" (123 i 124 z r. 1933) p. t. „La methode A. J. V. pour la conservation du fourrage vert", omawiająca szeroko wyniki badań. Dotychczas mieliśmy tylko komunikaty lub luźne artykuły i wskazania, które można raczej zaliczyć do reklamowych, a nie naukowych prac. Obecny elaborat Virtanena jest sprawozdaniem z całego szeregu doświadczeń z ostatnich lat, poczynionych na terenie Finlandji, oraz w pracowniach naukowych, z któremi warto się zapoznać zwłaszcza, że daje nam całkiem nowy pogląd teoretyczny i praktyczny na dotychczasowy stan badań bilogji silosów. Karma azotowa jest najkosztowniejszą z pasz, to też gospodarstwa rolne starają się o szczęśliwe rozwiązanie sprawy azotu. Przy konserwowaniu paszy zielonej napotyka się naogół na wielkie trudności, a przytem nieuniknione są duże straty w wartości odżywczej. Jedynym sposobem przechowywania ściętej trawy jest suszenie jej jako siano, gdyż wówczas osiągamy możliwie małe straty białkowe. Byłoby ważnem znaleźć metodę przechowywania paszy w stanie zielonym, otrzymujemy to przez silosowanie, które staramy się tak wykonać, aby nie było strat. Pasza musi ulec posiekaniu, a potem dopiero sprasowaniu, a to w celu ułatwienia wyjścia soku komórkowego. Przy starannej pracy dostajemy dobre wyniki, a mimo to strat i nawet dużych nie można uniknąć; są one przeważnie równe stratom przy suszeniu siana. Straty w silosowaiu pochodzą z oddychania komórek roślinnych, oraz działania enzymów proteolitycznych. Dlatego im drobniej jest pasza posiekana i im silniej sprasowana, tem słabsze jest oddychnie i lepsze wyniki. Nie jesteśmy w stanie zapobiec całkowicie ani fermentacji, ani proeteolizie. Enzymy zdolne do rozłożenia proteinów znajdują się w komórkach roślinnych i w mikroorganizmach, które rozwijają się bardzo szybko w paszy, a pod koniec procesu ilość ich się zwiększa. Rozwijają się również bakterje, atakujące węglowodany i zakwaszają naszą paszę, a im więcej wzrasta kwasowość, tem zmniejsza się rozkład proteinów. Od szybkości procesu kwaśnienia zależy wartość w paszy proteinów i węglowodanów, największe są straty w paszach bogatych w białka. Rozkładowi proteinów towarzyszy przykry zapach, który przy skarmieniu takiej paszy udziela się i mleku. Enzymy proteolityczne roślin rozkładają proteiny na kwasy aminowe i peptydy, przytem amonjak tworzy się w małych ilościach, jako pochodny kwasu asparaginowego i niektórych amidów. Peptydy i kwasy aminowe mają tę samą wartość odżywczą, co proteiny; należy więc tak silosować paszę, aby do niej nie miała dostępu woda, która je łatwo rozpuszcza, bo potem mogą wraz z sokiem paszy spłynąć. W silosowaniu, gdzie kwasowość jest wystarczająca dla powstrzymania rozkładu proteinów, mamy znaczną stratę proteinów, pochodzącą z tego okresu, zanim ta kwasowość powstała. Tworzenie kwasu zależy od czynności bakt. coli aerogenes i bac. kwasu mlekowego. Pierwsze produkują kwas octowy, mrówkowy i mlekowy, ostatnie prawie wyłącznie mlekowy, produkując kwas octowy rozkładają pentozy. Kwasu mrówkowego jest niewiele i łatwo ulega rozkładowi, czasami tworzy się kwas masłowy (bac. butyricum). Wytwarzanie się kwasu mlekowego nie pociąga za sobą strat wartości odżywczej paszy, a przy kwasie octowym nie ustalono strat.

Należy więc tylko przeszkodzić rozkładowi proteinów, a sprawa przechowywania paszy będzie rozwiązaną. Virtanen doszedł do wniosku, że aby

*) Konserwowanie paszy metodą „A. I. V." Rolnik r. 1931 str. 770 przez J. Krl.

---

nionych pozycji, opiera Autor na zestawieniu p. Ministra Rolnictwa, podaniem w dniu 16/10 1931 r na posiedzeniu komisji rolnej, w którem to zestawieniu, ustala p. Minister kwotę obciążenia rolnictwa na 900 miljonów zł.

Jednak opierając się na własnych obliczeniach, jak też na pracach pp. Wł. Wakara („Ciężary publiczne", Rolnik - Ekonomista), St. Mikłaszewskiego („Ciężary samorządu" tamże), oraz uwzględniając pominięcie przez p. Ministra amortyzacji długów krótkoterminowych, dotkliwych kosztów egzekucyjnych skarbowych i sądowych, sądzi Autor, iż kwotę ciężarów, ustalonych na 900 miljonów zł należy podnieść do kwoty 1-go miljarda.

Kwotę tę, obliczoną za rok 1930/31, przyjąć można i za rok 1928/29, gdyż w ciągu tych 3 lat, wydatki, o których tu mowa, nie uległy większym zmianom.

Kwotę powyższą 1 miljarda redukuje jednak Dr. Zaklika do kwoty 768 miljonów zł na czas bieżący, gdyż świeżo wyszły ustawy o ulgach dla kredytu, i nastąpiło zniżenie stopy procentowej, a zmniejszyły się także opłaty asekuracyjne od ognia, skutkiem zniżki wartości budynków.

W tem miejscu wskazane może będzie podać cyfry dotyczące długów ciążących na rolnictwie, a sięgających sum zawrotnych.

Na 1931 r suma długów rolnictwa wynosiła 3,850 milj. zł. Dług ten, wedle słusznego twierdzenia Autora „jest obecnie znacznie większy, nie wskutek zaciągania nowych pożyczek, które dla rolnictwa już było niedostępne, ale przez narośnięcie zaległości ratalnych, zaległości w spłacie podatków, premij ubezpieczeniowych i świadczeń społecznych".

Ministerstwo Skarbu obliczając zadłużenie rolnictwa na dzień 1/10 1932, podaje obciążenie długami długoterminowemi na 2.542.8 milj zł, a krótkoterminowemi na 1,724,8 milj. zł, zaległe zaś podatki i świadczenia wynosiły w tym czasie 354 milj. zł. Razem suma zadłużenia wynosiłą 4621,6 milj złotych. Sądzę jednak, iż ta kwota jest jeszcze za mała, gdyż na pewne ma rolnictwo jeszcze długi wekslowe i inne, o których nikt nie wie i zliczyć ich nie może, gdyż odnośnie kwity czy weksle spoczywają „do czasu" w portfelach lichwiarzy, lub „grzecznościowych" wierzycieli, a ręczyć można, że sięgają one sum ogromnych. Jest też oczywiste, że długi rosną z każdym zapadłym terminem spłaty „podatków bieżących", których rolnictwo nie płaci, bo nie ma na to żadnych funduszów, a jeszcze tylko „cudem" popycha tę niezmiernie ciężką obecnie „taczkę gospodarczą".

przerwać rozkład proteinów paszy od początku silosowania należy zwiększyć koncentrację jonów wodorowych (H). Doświadczenia laboratoryjne w Valio wykazały, że zarówno rośliny, jak i mikroorganizmy aneroby nie zawierają w sobie zaczynów proteolitycznych, czynnych poniżej PH 4, należy więc tylko otrzymać PH. możliwie niskie, a wówczas nawet rozwój tak szkodliwych dla pasz silosowych jak i bac. butyricum zostaną wstrzymane.

Aby otrzymać PH 4, jest potrzebny w małych ilościach kwas solny lub siarczankowy. Doświadczenie wykazało, że aby obniżyć PH paszy do 3,6 należało użyć kwasu mlekowego i fosforowego 4—7 razy więcej, niż HCl. Różne rośliny wymagają rozmaitej ilości kwasów, aby otrzymać to samo PH. I tak strączkowe wymagają więcej kwasu, niż zbożowe. Kwasowość zależy również nietylko od rodzaju roślin, ale od samej kwasowości gleby, na której rosły, a następnie od zawartości w niej wapna.

Badania celem stwierdzenia rozkładu proteinów, prowadzono w dwóch kierunkach. Przedewszystkiem starano się określić ilość związków azotowych rozpuszczonych w silażu, są to jak wiadomo amidy. Azot takich związków określono w sposób następujący: 25—30 gr paszy posiekanej drobno roztarto z wodą w moździerzu i wlano do flaszki o 100 cm^3 pojemności, po dodaniu 0,5 cm^3 formaliny, dopełniono do 100, wstrząśnięto i przechowano przez noc w lodowni. Odsączono następnie przez płótno i starannie odcentryfugowano; azot oznaczono metodą Kjeldahla. Doświadczenie wykazało, że proteiny dobrze były zakonserowane przy PH — 3,7; procent azotu rozpuszczalnego w „potrawie" koniczyny, jak i w koniczynie konserowanej przez 4 miesiące był ten sam. Proteoliza odbyła się wtedy w paszy, gdy PH, przez dodanie kwasu, było 4,1; trzeba więc dawać ściśle określone ilości kwasu, aby otrzymać wymagane PH. Schweizer stwierdził, że gdy dano kwasu za mało — pasza się psuła, gdy za dużo — bydło jej jeść nie chciało lub też chorowało po upływie paru dni.

Ponieważ intensywność oddychania roślin przy PH 3,6 spada o 80%, a rozkład proteinów wstrzymuje się całkowicie, strat więc składników odżywczych niema, a pozatem zmiany w węglowodanach są również niewielkie. Kwas mlekowy wytwarza się w małych ilościach, jako produkt fermentacji, tworzenie się więc kwasu mlekowego nie powoduje tu strat w wartości odżywczych pasz. Pozatem mamy tylko niewielkie ilości kwasu octowego wytwarzające się w zależności od pentoz lub związków pektynowych. Jeśli pasza ma od początku PH 4, wówczas stwierdzono obecności kwasu masłowego, co jest sprawą szczególnie ważną dla wartości kiszonki

Mimo zakwaszenia paszy H_2SO_4 lub HCl (celem otrzymania PH — 3,6), to jednak popiół miał reakcję alkaliczną. Te silne kwasy nieorganiczne oddziaływują na elementy zasadowe; tworzy się kwas szczawiowy i cytrynowy, które podnoszą kwasotę paszy. Jak już wspomnieliśmy, to również kwas mlekowy i octowy w małych ilościach nie ma żadnego wpływu znaczniejszego na kwasotę paszy, zakwaszonej kwasem solnym, a wpływ kwasu octowego, który jest jeszcze słabszy, jest mniej widoczny.

Paszę metodą Virtanena na większą skalę przygotowano w ten sposób, że konserowowano ją w części w rezerwoarach z drewna o pojemności 4.000 l. w części w dużych drewnianych wieżach o 4 m średnicy, albo w dołach ziemnych o 5 m średnicy. Doświadczenia wykazały, że przez zalanie paszy kwasem otrzymywało się mieszaninę jednorodną, dowodząc, że posiekanie przedwstępne paszy nie jest tu konieczne, zaoszczędza się w ten sposób czasu i koszta siekania paszy.

W lecie i jesieni 1928 r. przygotowano większą ilość paszy tą nową metodą, którą Finlandczycy nazwali „A. I. V.", stosując do konserwowania jej HCl, H_2SO_4, lub mieszaninę innych kwasów. Wpływ fizjologiczny paszy na zwierzęta był rozmaity, zależało to od kwasu, użytego do konserwacji. Mocz i kał tych zwierząt zaanalizowano aby zbadać w jakiej formie kwasy te są wydalane, zwierzęta, żywione tą paszą nie ucierpiały na zdrowiu. Badano również i soki uchodzące z silosu, celem określenia ilości substancyj odżywczych, sok ten okazał się ubogim w te substancje; rozkład proteinów nie nastąpił, a oddychanie było zredukowane do minimum

Stwierdzono, że pora wpływa na ilość wydzielonego soku i tak skoro konserwuje się paszę w czerwcu i lipcu, to ilość wydzielonego soku jest mała, w jesieni natomiast duże ilości soku wypływają w pierwszych dniach, w soku tym znajdują się sole w dość dużej stosunkowo ilości. Według Edin'a sok zawierał 2,4% proteinu. Sok, wyciśnięty z paszy, przygotowany w jesieni z „potrawu" koniczyny, wynosił 10% ogólnej ilości paszy świeżej. 30.000 kg „potrawu" koniczyny, konserowanego w dole, o średnicy 5 m, daje około 3000 kg soku. Sok ten zawiera 15 kg proteinu surowego i 19 kg węglowodanów. Cała zaś pasza zawiera 1200 kg proteinów i ok. 0,6% w węglowodanach. Jeśli do konserwacji używa się paszy zielonej, straty są większe i ilość soku obfitsza, gdy zaś powłoka, przykrywająca paszę, jest mniejsza, zmniejsza się i ilość wypłyniętego soku. Ilość substancyj odżywczych stracona z sokiem jest tak mała, że nie opłaca się budować rezerwoarów zatrzymujących go, bydło zaś nie chce jeść paszy przesiąkniętej sokiem, który znajduje się na dnie rezerwoarów.

Z TEORJI I PRAKTYKI NAJNOWSZYCH KIERUNKÓW GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO

Rzadki wypadek poważnej szkodliwości dżdżownic. Pożyteczna działalność dżdżownic w glebie, a tem samem dodatni ich wpływ w rolnictwie jest rzeczą powszechnie znaną i potwierdzoną całym szeregiem szczegółowo i starannie przeprowadzonych w tym względzie badań. Dżdżownice ustawicznie przerabiają glebę, mieszając różne jej składniki, a przenosząc ją z miejsca na miejsce stają się czynnikami decydującemi w rozprzestrzenianiu i rozmnażaniu bakteryj glebotwórczych (w przewodzie pokarmowym i w ekskrementach dżdżownic znajduje się znacznie więcej bakteryj, aniżeli w zwykłej próchnicy). Żłobiąc kanały w ziemi czynią ją bardziej dostępną dla powietrza i wody, wynosząc cząstki nieprzepuszczalnego podłoża na powierzchnię i mieszając je z odpadkami organicznemi pogłębiają stale warstwę próchnicy i pozostawiając w ziemi liczne, wypełnione próchnicą kanały umożliwiają wielu roślinom zapuszczanie korzeni wgłąb. Podobnych przykładów możnaby podać jeszcze więcej, ale wystarczą i te, aby stwierdzić, że dodatnie znaczenie tych zwierząt w rolnictwie nie może ulegać najmniejszej wątpliwości.

Jednakże, obok tej dodatniej czynności dżdżownic, istnieje i ujemna ich działalność dla roślin. Polega ona na wciąganiu przez dżdżownice liści, pędów i wreszcie całych młodych roślinek wgłąb kanałów. Jakkolwiek stwierdzono doświadczeniami, że dżdżownice wolą wciągać do kanałów materjał przewiędły lub przegniły, to tam, gdzie tego ostat-



Z naszych hodowli drobiu.
Kogut Leghorn. Jako jednodniowe pisklę przyleciał aeroplanem do Lwowa z Paryża w 1932 r. Pochodzi z l'Elevage du Vexin Normand-Villers en Vexin. Właść. Dobra Nowosiółki, p. Rudki.

niego brak, działalność ich jest szkodliwa. Rozmiar szkód zależy — oczywista od ilości dżdżownic na danym obszarze. Najwięcej znajduje się ich w ogrodach, to też skargi na szkodliwą ich działalność pochodzą głównie z kół ogrodniczych. W rolnictwie są dżdżownice uważane za zwierzęta pożyteczne. Wypadki poważnych uszkodzeń, wyrządzanych przez nie w rolnictwie, należą do wyjątków rzadko w literaturze szkodnikarskiej notowanych.

Taki wyjątkowy wypadek poważnej szkody, wyrządzonej przez dżdżownice, zdarzył się w bież. roku na polu, należącem do folwarku Bażanowice, własności Państwowej Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Cieszynie. 4 ha pola, na którem w trzech ostatnich latach (1930, 1931 i 1932) uprawiano lucernę, przeznaczono pod zasiew buraków. Podzielono je na dwie części i jedną z nich nawożono nawozami pomocniczemi w ilości: 1,5 q azotniaku, 5 q 10% kainitu i 1,5 q superfosfatu na 1 ha. Drugiej połowy pola nie nawożono (w jesieni 1932 r. nawieziono całe pole miałem wapiennym po 25 q na 1 ha). 19 IV. br. nastąpił wysiew buraków po 20 kg na 1 ha. Zaraz po zejściu buraków zauważono niezbyt znaczne uszkodzenia, które po kilkudniowym deszczu wzrosły tak poważnie, że zniszczenie doszło w części pola do 90%. Młode roślinki zostały powyrywane i powciągane w całości lub częściowo do kanałów dżdżowniczych. Najciekawszą rzeczą było to, że na części, nawożonej wspomnianemi wyżej nawozami, zginęło około 40% roślin, na kawałku zaś nienawożonym około 90%, tak, że trzeba było siew powtórzyć. Na części nawożonej znajdowało się przeciętnie 150 otworów kanałowych na 1 m², na pozostałej części 260. Zaznaczyć należy, że w roku bieżącym pojaw dżdżownic był wogóle większy, aniżeli w innych latach, zwłaszcza na Śląsku Cieszyńskim, mającym największą ilość opadów w całym kraju. To, że o tyle więcej dżdżownic znalazło się na części nienawożonej można sobie tylko w ten sposób wytłumaczyć, że najprawdopodobniej nie znoszą one sztucznych nawozów i część ich przeniosła się na obszar nienawieziony. Jakkolwiek sprawa tu poruszona wymaga ściślejszych obserwacyj i doświadczeń, aby można było wysnuwać z niej pewne wnioski praktyczne, niemniej jednak może wzbudzić zainteresowanie rolników praktyków. *Juljan Żukowski.*

Wyrywać, czy podrywać? Zarówno gospodarstwa drobne, jak też większe tuż po odkwitnieniu ziemniaków kuszą się na młode bulwy i przeszukują rząd za rzędem z kopaczem w ręku. Jest to palik, mniej lub więcej nożowato zaciosany, który służy do podrywania krzów, przyczem napotkane ziemniaki choćby o wielkości włoskiego orzecha bywają wybierane, a reszta zostaje niemiłosiernie pokaleczona, z korzonków poodrywana, a tem samem skazana na gnicie. Nowsza praktyka wykazała, że wyżej opisany sposób jest barbarzyństwem dla roślin, a stratą dla gospodarstwa.

Skoro chcemy wydostać z pod krzaka ziemniaczanego młode bulwy, a na gruntowne wykopywanie jeszcze za wcześnie, to należy upatrzony krzak ziemniaków zupełnie wolno z ziemi wyciągnąć i to tem wolniej, im większa susza panuje (aby nie pourywać korzonków), oderwać wszystkie większe ziemniaki od trzymanego w ręku krzaka, oraz wyszukać je ręką w miejscu skąd został wyjęty, a następnie wkładamy go z powrotem do tego samego dołu i podlewamy dobrze wodą, przysypując następnie ziemią. W ten sposób, mimo, że się sporo bulw z pod krzaka wybrało, wykopujemy jesienią ten sam krzak z obfitym plonem, a pole, czy ogród z ziemniakami ma naturalny i przyzwoity wygląd, a nie jakgdyby go dziki poryły!

Metodę tę stosuję u siebie, w swych skutkach okazała się dobrą. *Kiernicki Grzegorz.*



Buhaj Tyber ur. 8. XII. 1930 r. Ojciec Neptun nr. zar. 113 od Ledy nr. zar. 5168/1225. Mleczność Ledy 5168/1225:

1927/8	6	323	4959.1	3.50	173.6
1928/9	7	283	3166.1	3.76	119.2
1929/30	8	365	5066.5	3.61	183.3
1930/1	9	335	4007	3.50	140.5

Właść. Szkoła Rolnicza w Olesku.

Odpowiedni czas odpoczynku dla wołów roboczych. Jedno z niemieckich rolniczych pism podaje na ten temat następujące wskazówki: Rolnicy niedbale traktują sprawę wypoczynku wołów roboczych, nie pozostawiając im dostatecznej ilości czasu na funkcję przeżuwania. Wół co prawda przeżuwa pokarm także i w ciągu spełnianej pracy, ale odbywa się to ze szkodą dla jego zdrowia, a i zadawana pasza nie może być wtedy należycie przez organizm zwierzęcia wykorzystana. Autor notatki stawia jako przykazanie zdrowotności zwieżęcia i jego wydajności w sile roboczej pozostawienie mu 2½ do 3 godzin odpoczynku dla zjedzenia i przeżucia paszy.

PRZEGLĄD KRYTYCZNY WYDAWNICTW

Dr. Inż. Mieczysław Sowiński: „Reprezentatywność zbiorowości próbnej gospodarstw włościańskich, objętej badaniem opłacalności", Bibljoteka Puławska, Serja Prac Społeczno-Gospodarczych Nr. 40, Warszawa 1933. Skład Główny: Księgarnia Rolnicza T. C. R. w Warszawie, ul. Mazowiecka 10, cena zł 2.50.

Sprawozdania Wydziału Ekonomiki „Badania nad opłacalnością" znajdują coraz to większe grono czytelników pośród pracowników naukowych, działaczy politycznych i społecznych, jak i publicystów. Jednakże możność uogólniania danych zawartych w tej publikacji w odniesieniu do wszystkich gospodarstw włościańskich w Polsce jest utrudniona, ze względu na pewne właściwości doboru gospodarstw, prowadzących rachunkowość.

Mając na względzie przeprowadzenie oceny współmierności gospodarstw, prowadzących rachunkowość rolniczą z masą gospodarstw włościańskich, Wydział Ekonomiki Drobnych Gospodarstw Instytutu Puławskiego wydał wspomnianą pracę Dr. M. Sowińskiego. Praca zawiera zarówno źródłowe teoretyczne rozważania z zakresu reprezentatywności zbiorowości próbnych, jak i praktyczne wnioski co do możliwości uogólniania wyników badań nad opłacalnością. Powinna tem samem znaleść się w rękach wszystkich, posługujących się publikacjami, „Badania nad opłacalnością", lub interesujących się zagadnieniem reprezentatywności w statystyce rolnej.

Z DZIAŁALNOŚCI WŁADZ I INSTYTUCYJ ROLN.

W sprawie podaży zboża.

Ze Związku Izb i Organizacyj Rolniczych Rzeczypospolitej Polskiej otrzymaliśmy następujące pismo: „W minionym okresie paru pierwszych tygodni poznińnych rolnicy rzucili na rynek duże ilości żyta, przewyższające znacznie podaż w analogicznym okresie lat poprzedzających, co wybitnie wpłynęło na obniżenie cen i wywołało na rynku tendencję zniżkową.

Jakkolwiek podaż ta była wywołana zupełnem wyczerpaniem zasobów gotówkowych w gospodarstwach rolnych, to jednak stwierdzić należy, że powstrzymanie sprzedaży i równomierna podaż zboża leży w interesie samego rolnictwa i stanowi jeden z podstawowych warunków, umożliwiających walkę o lepszą cenę. Unormowanie podaży staje się dziś możliwe dzięki ostatnim zarządzeniom władz, dotyczącym warunków i rozmiarów kredytu zastawowego i zaliczkowego, dzięki udzieleniu przez władze państwowe odpowiednich sum na premje i akcję interwencyjną, wreszcie dzięki energicznej i intensywnej działalności P. Z. P. Z.

Pomimo znacznych środków pieniężnych, jakie Państwo przeznacza na akcję interwencyjną, mającą na celu podniesienie ceny zbóż ponad poziom cen światowych, ceny na naszym rynku wewnętrznym są w silnym stopniu uzależnione od cen uzyskiwanych przy eksporcie na rynkach zbytu. W roku bieżącym zbiory zbóż w krajach importujących są większe od normalnych i naskutek słabego popytu lokowanie naszych nadwyżek zbożowych na rynkach zbytu jest połączone z dużemi trudnościami. W szczególności — o ile idzie o żyto, którego zapotrzebowanie jest bardzo ograniczone — to znaczniejsze sprzedaże ze strony tych nielicznych krajów, które są poważnymi eksporterami żyta, pociągają za sobą bezpośrednio zniżkę cen na rynkach zbytu.

W tych warunkach dążyć należy do tego, aby podaż naszego żyta na zagranicę była możliwie równomierna. Jest to możliwe o tyle tylko, o ile rolnicy będą starali się w granicach możliwości równomiernie rozłożyć swe sprzedaże na cały rok gospodarczy. Pamiętać przytem należy, że w roku bieżącym będziemy posiadali nadwyżki wywozowe wszystkich czterech zbóż i sprzedaż pszenicy, jęczmienia i owsa na rynkach zagranicznych będzie również łatwiejsza i korzystniejsza, jeżeli będzie rozłożona na cały rok gospodarczy. Wobec tego w interesie rolnictwa naszego leży, aby wszyscy rolnicy przestrzegali zasadę równomiernej sprzedaży zarówno żyta, jak i innych zbóż.

Zarówno władze państwowe, jak i kierownicze organizacje rolnicze świadome są niezwykłej wagi, jaką posiada dla całości życia gospodarczego utrzymanie cen produktów rolniczych na należytym poziomie, i dlatego dokładają i dokładać będą wszelkich wysiłków i użyją wszelkich rozporządzalnych środków dla przeciwdziałania zniżce cen i wywołania ich poprawy. W akcji tej muszą jednak znaleźć poparcie samych rolników, którzy, normując racjonalnie podaż zboża, działać będą przedewszystkiem we własnym interesie".

Z Banku Akceptacyjnego. Bank Akceptacyjny wydał drukiem, jako osobny zeszyt, ustawę z dnia 26 czerwca 1933 r. o zasadach udzielania pomocy instytucjom zawierającym układy z dłużnikami w zakresie wierzytelności rolniczych, rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy Ministra Skarbu, oraz instrukcję i regulamin kredytowy Banku Akceptacyjnego, ustalające szczegółowo zasady i sposób przeprowadzania rozterminowania i obniżki oprocentowania długów rolniczych, oraz uzyskiwania kredytu akceptacyjnego w Banku Akceptacyjnym. Zeszyt ten Bank rozesłał instytucjom kredytowym pracującym z rolnictwem, centralom, organizacjom i związkom zorganizowanego kredytu rolniczego, Izbom Rolniczym, Komitetom do spraw finansowo-rolnych i t. p.

Zwracanie się bezpośrednie rolników do Banku Akceptacyjnego nie odniesie żadnego skutku, Bank bowiem pracować będzie wyłącznie z instytucjami wierzycielskiemi, w których rolnicy są zadłużeni, do tych więc tylko instytucyj zwracać się należy.

Pożyczki pod zastaw zboża. W związku z potrącaniem zaległości podatkowych przy przyznawaniu pożyczek pod zastaw zboża — Ministerstwo Skarbu nadesłało Zw. Izb i Organizacyj Rolniczych wyjaśnienia następujące:

1) Potrącenia powyższe obowiązują w wypadku niezapłacenia uprzywilejowanych podatków bieżących, za które należy uważać: II ratę 1931 r., I i II 1932 r., oraz I ratę 1931 r. do końca 1932 r.

2) W tych wypadkach, w których kwota powyższych zaległości podatkowych przekracza 25% całkowitej sumy, którą kredytobiorca mógłby teoretycznie uzyskać przy zastawie całego zboża, przeznaczonego na sprzedaż, i tylko w tym wypadku Ministerstwo Skarbu zaleca wstrzymanie udzielenia kredytu zastawowego, przyczem Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, że ta norma 25% winna być rozumiana, jako wytyczna, nie zaś w sposób bezwzględnie sztywny, i nie sprzeciwia się, aby w wypadkach zasługujących na uwzględnienie — zwłaszcza kiedy instytucja rozprowadzająca kredyt nie ma wątpliwości co do solidności kredytobiorcy — została przekroczona.

3) W razie rozłożenia na raty wyżej wymienionych zaległych podatków, do sumy zaległości nie powinny być zaliczane te raty, których termin płatności jeszcze nie zapadł.

4) We wszystkich wypadkach, gdy istnieją zaległości, należy zatrzymać 25% każdorazowo przyznanego kredytu, chyba, że płatnik udowodni, że na pokrycie wspomnianych zaległości wystarczy mniejsza suma.

5) Przy udzielaniu kredytu zaliczkowego dla drobnej własności rolnej potrącanie podatków nie obowiązuje.

Z Sekcji Nasiennej M. T. R. Lwów. Zakwalifikowana została w Komarowicach, p. Nowe Miasto pod Przemyślem pszenica Ostka Skomorowska odsiew I 2 ha.

KOMUNIKAT MAŁOP. TOW. ROLNICZEGO ODDZ. WE LWOWIE.

Zwracamy sik do ogółu rolników z uprzejmą prośbą o przysyłanie próbek jednokilowych żyta, pszenicy, jęczmienia i owsa (towaru handlowego) do biura Małop. Tow. Rolniczego Lwów, Kopernika 20, a to w celu określenia wagi standartowej dla czterech gatunków zbóż urodzaju 1933 r. w notowaniach giełdy lwowskiej.

Dyrektor: *Koncewicz.* Prezes: *Papara.*

KOMUNIKAT ZWIĄZKU ZIEMIAN

L: 1107/33. Regulowanie zaległości podatkowych świadczeniami w naturze. W Nr. 140 „Monitora Polskiego" z r. b. pod pozycją 185 ukazała się obszerna instrukcja Ministrów: Skarbu, Spraw Wewnętrznych, Przemysłu i Handlu, Opieki Społecznej, Komunikacji, oraz Rolnictwa i Reform Rolnych w sprawie trybu przyjmowania świadczeń w naturze, przewidzianych w art. 27 i 34 ustawy o Funduszu Pracy, na spłatę niektórych zaległych podatków. Nadto w dniu 21 IV r. b. Min. Komunikacji rozesłało w tejże sprawie okólnik nr. D. R. 107—11/2.

Opierając się na zacytowanych wyżej przepisach, komunikujemy:

1) świadczeniami w naturze mogą być spłacane zasadniczo zaległości w podatkach: gruntowym, dochodowym, majątkowym, spadkowym i od darowizn, datujące się z okresu przed 1 X. 1931 r.;

2) o zapotrzebowaniu na poszczególne artykuły, oraz o cenach, w/g których szacowana będzie wartość artykułów dostarczonych — płatnicy podatków będą informowani drogą obwieszczenia przez lokalne Komitety Funduszu Pracy.

3) ceny płodów rolnych ustalane będą przez wojewodów na zasadzie przeciętnych cen giełdowych, a o ile artykuły te na giełdzie nie będą notowane, na zasadzie miejscowych cen rynkowych po zasięgnięciu opinji organizacji samorządu rolniczego lub organizacyj społeczno-rolniczych. Ceny drzewa opałowego i użytkowego ustala powiatowa lub miejska Komisja odbiorcza przy udziale przedstawiciela nadleśnictwa państwowego lub urzędu ochrony lasów, czy wreszcie innych rzeczoznawców leśnych;

4) koszta dostarczenia artykułów do miejsca załadowania ponosi płatnik;

5) z chwilą dokonania odbioru artykułów przez delegatów komisji odbiorczej podatnik otrzymuje „tymczasowy dowód dostarczenia". Duplikat tego dowodu przesłany zostaje do kierownika administracji powiatowej, który wydaje podatnikowi zaświadczenie, na podstawie którego Kasa Urzędu Skarbowego zarachowuje odpowiednie sumy na rachunek zaległości podatkowych i wydaje pokwitowanie kasowe.

II) 1) Wspomniane na wstępie zaległości podatkowe mogą też być spłacane świadczeniami w naturze na rzecz budowy dróg. Świadczenia mogą polegać na:

a) na dostarczeniu materjałów, potrzebnych do wykonania robót, organizowanych przez Fundusz Pracy;

b) na dostarczeniu środków przewozowych;

c) „odrabianiu pewnej liczby dni roboczych lub wykonywaniu pewnej ilości pracy;

2) Organami powołanemi do przyjmowania świadczeń w naturze są:

a) przy wykonywaniu robót drogowych wydziały powiatowe lub magistraty;

b) przy wykonywaniu robót meljoracyjnych — organy urzędów ziemskich;

c) przy wykonywaniu robót wodnych — Państwowe Zarządy Wodne;

d) przy wykonywaniu robót kolejowych — kierownictwo budowy kolei,

e) przy wykonywaniu wszystkich innych robót — właściwe wydziały powiatowe lub magistraty, względnie powiatowe komisje odbiorcze.

Wyliczone władze powinny w specjalnych obwieszczeniach podać do wiadomości publicznej — jakie rodzaje świadczeń, gdzie, kiedy i według jakich cen będą przyjmowane:

f) podatnicy, którzy pragnęliby uiścić zaległe podatki świadczeniami — muszą właściwej władzy złożyć deklarację na piśmie zawierającą ścisłe określenie świadczenia i termin wykonania.

Deklaracja może być odrzucona, o czem podatnik powinien zostać zawiadomiony w ciągu 10 dni.

W razie przyjęcia deklaracji podatnik otrzymuje tymczasowe zaświadczenie, stwierdzające wartość pieniężną świadczeń.

Na zasadzie zaświadczenia Urząd Skarbowy obowiązany jest wstrzymać egzekucję odpowiedniej sumy zaległości.

Po wykonaniu deklaracji podatnik otrzymuje zaświedczenie na zasadzie którego Kasa Skarbowa zapisuje na jego dobro odpowiednią sumę.

Prezydjum:

Agopsowicz m. p. *Badeni m. p.*

L: 1225/33. „Instrukcja Tymczasowa" Banku Akceptacyjnego. Zawiadamiamy P. T. Członków, iż jesteśmy w posiadaniu 15 sztuk egzemplarzy „Instrukcji Tymczasowej" Banku Akceptacyjnego, którą można nabyć w naszem biurze w cenie 1.20 zł za sztukę.

Prezydjum:

Agopsowicz m. p. *Badeni m. p.*

ZE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

Jak już w jednym z porzednich komunikatów podaliśmy, ogłoszona ostatnio ustawa o ubezpieczeniu społecznem w rozdziale trzecim zawiera postanowienia dotyczące świadczeń udzielanych przez pracodawców rolnych.

W myśl art. 212 winni pracodawcy rolni udzielać świadczeń pracownikom rolnym, zatrudnionym w gospodarstwach rolnych, leśnych, ogrodowych, hodowlanych i rybnych, oraz przy meljoracjach i komasacjach, jak również zakładach pracy, ściśle z temi gospodarstwami związanych, a nie posiadających przeważającego charakteru przemysłowego lub handlowego, a to pracownikom umysłowym objętym Rozp. Prez. Rzp. z dn. 24 XI 1927 o ubezp. prac. um. z uwzględnieniem zmian i uzupełnień w powyższem rozporządzeniu, względnie zwolnionym w myśl tegoż rozporządzenia od obowiązku ubezpieczenia, a dalej robotnikom rolnym, zarówno stałym jak i sezonowym, oraz służbie domowej.

Pracodawcy rolni winni udzielać świadczeń wyżej wymienionym pracownikom i robotnikom, na tych samych warunkach w ciągu tych samych okresów jakie obowiązują ubezpieczalnie społeczne w stosunku do osób, w nich ubezpieczonych. Udzielać winni następujących świadczeń: 1) opłacać w całości koszty leczenia szpitalnego i koszty pomocy położniczej, oraz 90% kosztów, związanych z pomocą lekarską z wyłączeniem zabiegów techniczno-dentystycznych i 90% kosztów lekarstw i środków opatrunkowych, 2) udzielać zasiłków w wysokości pełnych naturalij ustalonych jako wynagrodzenie w umowach indywidualnych, względnie w umowach zbiorowych lub w orzeczeniach nadzwyczajnej komisji rozjemczej ustalającej warunki pracy i płacy robotników rolnych.

(C. d. n.)

Za Zarząd Główny Związku:

Sekretarz: Prezes:

Zb. Zaklika mp. *Inż. G. Chmielewski mp.*

WIEŚCI ROLNICZE Z KRAJU I ZAGR.

Widoki urodzaju światowego. Międzynarodowy Instytut w Rzymie obliczył przypuszczalną produkcję 10 krajów europejskich, które w r. ub. dostarczyły 171 milj. q. z globalnej sumy 405 milj. Według obliczeń Instytutu Niemcy, które w r. ub. dostarczyły 50 milj q., w r. b. wyprodukują 51 milj. Hiszpanja zamiast 50 milj. q. da tylko 38 milj. Cztery kraje naddunajskie zwiększą produkcję z 60 na 89 milj. q., wreszcie, Holandja, Finlandja, Grecja i Malta zapowiadają w sumie 12 zamiast 11 milj. q. W wyniku ogólnym zamiast przeszłorocznych 181 milj. q. 10 krajów wzmiankowanych ma dać 190 milj. q. Co się tyczy innych krajów, produkujących zwłaszcza pszenicę, jak np. Francja i Italja, które w r ub. dostarczyły 90 wzgl. 75 milj q. to jest rzeczą mało prawdopodobną, aby cytra ta została osiągnięta w r. b. Jeśli chodzi o Francję przewiduje się najwyżej 80 milj. q. Z drugiej jednak strony deficyt ten będzie prawdopodobnie z nadwyżką wypełniony przez Polskę, Czechosłowację i Belgję, stanowiące pozycję niepośrednią w ogólnym bilansie europejskim. Według ogólnych obliczeń Instytutu Rzymskiego globalna produkcja zbożowa tegoroczna w Europie wyniesie 424 milj. q. zamiast 405 w r. ub.

Co się tyczy produkcji Ameryki północnej Instytut oblicza ją w sposób następujący: W Stanach Zjednoczonych prawdopodobny urodzaj tegoroczny wyniesie zaledwie 500 milj. buszli zamiast 727 z r ub. W Kanadzie 275 milj. q zamiast 429, w Meksyku natomiast 12 zamiast 8 milj. q. Suma łączna wyniesie 787 milj. buszli zamiast 1.164. Również Afryka Północna dostarczy prawdopodobnie tylko 28 milj. q. zamiast 33 milj. w r. ub. (gorszy urodzaj w Egipcie i Tunisie). Co się tyczy Azji, Instytut Rzymski oblicza jej urodzaje na 129 milj. q zamiast 122 w r. ub. Jak z powyższego wynika, Europa wraz z Azją dostarczy w r. b. ok. 30 milj. q nadwyżki zbożowej w stosunku do r. ub. Wobec jednak deficytu amerykańsko-afrykańskiego w wysokości około 110 milj. q (kwintal równa się około 4 buszlom) — światowa produkcja zbożowa zapowiada się w r. b. w rozmiarach znacznie mniejszych niż w r. ub. W obliczeniu powyższem nie zostały coprawda uwzględnione dane z Ameryki południowej i Australji. gdzie żniwa rozpoczną się dopiero w r. 1934, ale perspektywy urodzajów na półkuli południowej nie są zbyt świetne i prawdopodobnie nie wyrównają deficytu półkuli północnej.

40-lecie Szkoły Rolniczej W. I. R. w Inowrocławiu. W pierwszych dniach listopada, b. r. Szkoła Rolnicza w Inowrocławiu, jako najstarsza placówka oświatowa na terenie Wojew. Poznańskiego, obchodzić będzie uroczystość 40-lecia swego istnienia i pracy na Kujawach.

W związku z tym obchodem wyłonił się z pośród Absolwentów wymienionej Szkoły Komitet, pod przewodnictwem dyrektora Szkoły Inż. Ciecholewskiego, mający na celu należyte uczczenie pierwszego na terenie Wielkopolski jubileuszu.

Święto Szkoły Rolniczej postanowiono obchodzić bardzo uroczyście, z równoczesną propagandą wszystkich działów rolnictwa.

Na program uroczystości przewiduje się: Zjazd wszystkich Absolwentów, wspólne nabożeństwo, akademję, założenie Koła Absolwentów, zorganizowanie wielkiej wystawy przysposobienia rolniczego, nasiennej, maszyn i narzędzi rolniczych, nawozów pomocniczych i t. d.

Prócz tego w okresie tym będą urządzane odczyty propagandowe, połączone z wyświetlaniom filmów naukowych.

Komitet wzywa wszystkich Absolwentów Szkoły Rolniczej z Inowrocławia o nadsyłanie swoich obecnych adresów, do Dyrekcji Szkoły Rolniczej w Inowrocławiu, ul. Mikołaja 8, w celu wysłanie im zaproszenia na uroczystości jubileuszowe.

Wywóz drewna z Polski. Od r. 1927, który był wyjątkowo pomyślny dla polskiego eksportu drzewa zaznaczył się bardzo poważny spadek eksportu polskiego drzewa, i to spadek zarówno w tonnażu, jak i w cenach. W r. 1928 ogólny wywóz polskiego drzewa wyniósł w tonnach 4.888.877, wobec 3.745.826 w r. 1929 — 2.803.320 w roku 1930, 1.807.399 w r. 1931 i 1.044.545 w r. 1932. W tym katastrofalnym spadku naszego wywozu uwidacznia się doskonale fatalne działanie kryzysu gospodarczego, co w odniesieniu do drzewa zostało jeszcze wzmożone przez dumpingowy wywóz sowiecki, z którym konkurencja dla drzewa polskiego była niemożliwą. W pierwszej połowie b. r. dopiero zaznaczył się zwrot ku lepszemu, specjalnie uwidaczniający się na rynku angielskim.

Wzrost wywozu drewna z Polski za czas od 1. I. do 31. VI. br. w porównaniu z tym samym okresem r. 1932 przedstawia się następująco (liczby w nawiasach odnoszą się do r. 1932): drewno surowe 354.587,2 (205.276,7), drewno napół obrobione 442.578,8 (327.199), wyroby gotowe — 27.239,6 (21.868,1), ogółem — 824.405,6 (554.343,8), co stanowi ogólny wzrost wywozu 148,7 proc. przy 100 proc. w r. 1932. Niestety należy zanotować spadek cen w porównaniu z r. 1932, wobec którego zwyżka wywozu przedstawia się mniej korzystnie. Ogólna wartość wywiezionego drewna za te same okresy czasu wynosi 70.947.000 zł w r. 1933 wobec 67.184.000 zł w r. 1932, co stanowi jedynie wzrost 5,6% w ogólnej sumie wartości wywozu. Jednakowoż należy stwierdzić, że bardzo ważną okolicznością jest pewien przełom w konjunkturze drzewnej, który się zaznaczył po raz pierwszy od r. 1927 a wyraża się głównie w pewnem uporządkowaniu i wzroście konsumcji.

Przemysł mleczarski w Polsce. Na zebraniu Sekcji Organizacji Rolnictwa Zw. Rolników z wyższem wykształceniem, jakie się odbyło dnia 28 czerwca w Warszawie wygłosił referat p. Zygmunt Ihnatowicz p. t.: „Przemysł mleczarski jako próba niezależnej gospodarczej organizacji rolnictwa".

Odczyt ten stał się, według myśli przewodniej prelegenta, tematem do dyskusji nad zagadnieniami, dotyczącemi całego przemysłu rolnego.

Na czoło zagadnień poruszanych przez prelegenta wysuwała się konieczność odpowiedniego kredytowania przemysłu, przedewszystkiem na cele instalacyj mechanicznych, a częściej i na budowę przez instytucje kredytu długoterminowego (Bank Rolny, Bank Gosp. Krajowego, Bank Komunalny), wobec istnienia wielu innych specjalnych funduszów jest godne

zastanowienia, czy nie byłoby wskazane utworzenie specjalnego funduszu dla rozwoju przemysłu rolnego.

Drugiem podstawowem zagadnieniem jest kwestja odpowiedniego przygotowania technicznego i handlowego kierowniczego personelu dla handlu i przemysłu rolnego. Prelegent radzi zostawić wyszkolenie pracowników technicznych dla przemysłu rolnego politechnikom, które z uwagi na specjalny swój charakter techniczny będą się więcej nadawały do tego celu, niż uczelnie rolnicze. Łącznie z odpowiednim zorganizowaniem studjów technologji rolniczej podkreślił prelegent konieczność organizowania stacyj doświadczalnych dla celów przemysłu rolnego, jak np. zaniedbanego u nas serowarstwa i przemysłu mięsnego.

Rozpatrując stronę prawną zagadnień, prelegent zwrócił uwagę na wadliwość ustawy o spółdzielniach, która nietylko utrudnia zgromadzenie większego kapitału ale nawet ogranicza termin wypowiedzenia udziału do lat pięciu, przez co ułatwia odpływ zgromadzonego już kapitału. Tymczasem w terminie pięcioletnim nieda się zamortyzować kosztów założenia nawet małych mleczarń.

Zastanawiał się również nad tem, co z doświadczenia organizacji mleczarstwa da się zużytkować w innych działach gospodarczych dla zakładania i prowadzenia innych instytucyj rolniczych. Stwierdził, że dla zabezpieczenia interesów rolnych w zbycie produktów rolnych nie wystarczą zrzeszenia producentów rolnych, lecz nieodzowne są własne przedsiębiorstwa dla prowadzenia przemysłu i handlu.

Podstawowemi warunkami poszczególnego rozwoju rolniczego handlu i przemysłu są:

1. Stosunek członków do swojej instytucji i odwrotnie: a) zabezpieczenie minimum dostawy towarów, b) trwałość dostaw przy uniemożliwieniu członkom występowania w dowolnej chwili w instytucjach obliczonych na większe nakłady, okres należenia 5 lat nie wystarcza, dlatego w ustawie o spółdzielniach musi być zrobiona zmiana pozwalająca na regulowanie przez statuty czasu wystąpienia członków.

2. Środki materjalne w handlu komisowym nie są duże, ale jednak zawsze jakaś instalacja potrzebna, chociażby dla złożenia i dla konserwacji dostarczonego towaru. W przemyśle instalacja to fundament; nie budynek, gdyż ten może być jak najskromniejszy, gdzie się da nawet dzierżawiony, ale dobre mechaniczne urządzenie; nie zaduże i nie za małe. Z tego wynika ważność wyrobu instalacji w kraju i posiadanie rolniczych biur instalacyjnych.

Rolnik nie może złożyć gotówki na wspólną instalację, nawet nie powinien pomniejszać swego kapitału obrotowego potrzebnego w gospodarstwie rolnym. A więc absolutnie nieodzowny jest (mało powiedzieć pożądany) kredyt ze środków publicznych, czy to Banku Rolnego, Banku Gosp. Krajowego, Banku Komunalnego na takich warunkach jak przy budowie mieszkań.

3. Ponieważ rolnikom trudno pilnować wspólnych interesów, gdyż w niektórych sezonach roboty wiejskie zbiegają się ze wzmożoną czynnością instytucyj zbytu, potrzebni są zastępcy, mandatarjusze.

Kształcenie wyższego personelu technologów powinno się odbywać przy politechnice na specjalnych studjach; równorzędnie potrzebne celowo zorganizowane doświadczalnictwo.

4. Organizacja handlowa powinna starannie zaopatrywać rynek wewnętrzny i dostosować się do niego, okręgi zaś ze stałą nadwyżką powinny mieć zwróconą uwagę na eksport.

PORADNIK GOSPODARCZY

PYTANIA

175. Ile i jakich nawozów dać na 1 ha pod wieczne żyto na ziemię pieszczystą i na torfowisku. Jeden kawałek mam piaszczysty, drugi torfowisko. *J. W.*

176. Czy dawanie siarczanu amonu 25 kg i supertosfatu 50 kg na 1 ha na borowinach pod pszenicę jest wystarczającą dawką i czy dobra jest ta kombinacja nawozowa? Czy obydwa nawozy zmieszane można dać przed samym siewem? *J. W.*

177. Odnośnie do mojego pytania o chorobie krów (158 nr. 31 „Rolnika") donoszę dodatkowo, stosownie do życzenia zawartego w odpowiedzi, że te nazwane przezemnie „strupy" są nowotworami twardemi, niebolesnemi, tkwią one całą swą szerokością w skórze, a nie wiszą na szypułkach. Próbowałem naciąć największy ostrym scyzorykiem, okazało się, że to substancja chrząstkowo-gąbczasta. Na głębokości 1 cm okazała się krew, wobec czego zaprzestałem operacji i „ranę" zdesynfekcjonowałem, a krowę ozdobioną takiemi brodawkami sprzedałem. Kupiec-rzeźnik nic nie miał przeciw tym brodawkom i za krowę zapłacił normalnie. *Ks. Jan Biały.*

178. W rzadkim owsie wsiana koniczyna „Rychlik" silnie wybujała. Czy można ją przed zimą skosić? O ile mi wiadomo odmiana koniczyny „Rychlik" b. słabo odrasta. *K.*

179. Kasa Chorych we Lwowie, opierając się na rozporządzeniu ustawy i Reskr. M. P. O. S. z dn. 14 VII 1928, r nr. 8855/M. III., odmówiła wypłaty należytości za przewiezienie chorego fornala do lekarza Kasowego i następnie na zlecenie tego ostatniego za przewiezienie do Lwowa do prześwietlenia. W obydwu wypadkach odstawiono fornala furmanką. Nadmieniam, że fornal doznał wypadku stłuczenia nogi przy pracy żniwiarką w polu. Proszę o odpowiedź czy odmowa jest uzasadniona. Umowa zbiorowa z robotnikami rolnymi art. 23 nakłada podobne koszta wedle ustawy ubezpieczeniowej na Kasę Chorych. *T. K.*

ODPOWIEDZI

Wynagrodzenia za niewykorzystany urlop.

(II odpowiedź na pytanie 171).

Rozporządzeniem Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 26 VII. 1929 Dz. U. R. P. Nr. 59 poz. 467 na podstawie art. 11 ustawy z dnia 16 V. 1922 r o urlopach dla pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu (Dz. U. R. P. Nr. 40 poz. 334 ex 1922) został zmieniony § 15 ustawy z dnia 16 V. 1922 w tym sensie, że prawo do urlopu przyznane zostało, między innemi, osobom pełniącym czynności nadzorcze i administracyjne ma to: zarządcom i kierownikom wszelkich przedsiębiorstw i t. p. Jak z tego wynika zarządca folwarku, jako pełniący czynności nadzorcze i administracyjne ma prawo do urlopu wypoczynkowego. W myśl art. 2 rozporządzenia z dn. 16. V. 1922, pracownikom umysłowym po półrocznej nieprzerwanej pracy przysługuje urlop dwutygodniowy, po rocznej zaś jednomiesięczny urlop płatny nieprzerwany.

Żądanie wynagrodzenia za niewykorzystany urlop może mieć uzasadnienie tylko wtedy, gdy pracodawca odmówił pracownikowi urlopu, którego pracownik żądał. W razie sprzeczności w twierdzeniach pracodawcy i pracownika sprawę odszkodowania, względnie wynagrodzenia, za niewykorzystany urlop może rozstrzygnąć sąd.

Ponadto ustawa o umowie o pracę pracowników umysłowych z dnia 16. III. 1928 (Dz. U. R. P. Nr. 35 poz. 323) w art. 30 przewiduje, że pracownikowi umysłowemu w gospodarstwach rolnych i leśnych, oraz związanych z niemi przedsiębiorstwach po wypowiedzeniu umowy o pracę przez jedną ze stron winien być przyznany wolny czas w ilości 6-ciu dni za cały okres wypowiedzenia. Urlop ten winien być udzielony na żądanie pracownika w godzinach pracy w celu szukania nowej posady, a ustalenie tego czasu winno nastąpić w drodze porozumienia pracownika z pracodawcą.

W razie niedojścia do porozumienia decyduje Inspektor Pracy, do czasu zaś decyzji Inspektor pracownik ma prawo korzystać z 3 dni po zawiadomieniu o tem pracodawcy. *Zbigniew Zaklika.*

Obliczenie kapitalitalizagi renty z Z. U. P. U. pobieranej.

(II odpowiedz na pytanie 172).

W myśl art. 69 Dekretu Prezydenta o ubezpieczeniu pracowników umysłowych (Dz. U. R. P. Nr. 106 poz. 911 z dnia 24 listopada 1927) na prośbę uprawnionego do renty Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych może skapitalizować wartość renty na zasadach ustalonych przez Ministerstwo Opieki Społecznej, pod warunkiem jednak, że proszący otrzyma ze strony gminy, zobowiązanej do zaopatrzenia danej osoby w razie ubóstwa, zgodę na skapitalizowanie renty, oraz Zakład uzyska zapewnienie celowego użycia otrzymanej przez proszącego kwoty wynikłej z kapitalizacji renty.

Jak z powyższego przepisu wynika, Zakład nie jest obowiązany do skapitalizowania renty, lecz może ją skapitalizować, jeśli zachodzą warunki poprzednio podane, a ponadto musi Zakład uwzględnić okoliczności, wynikające z rodzaju otrzymywanej renty, np. przy rencie inwalidzkiej ewent. odzyskanie zdolności zawodowej, indywidualne ryzyko, jakie przedstawia dana osoba, i widoki jej wyleczenia.

Z tych więc powodów Zakład z reguły odmawia kapitalizacji renty, co nie wyklucza jednak odwołania, proszącego o kapitalizację, zgodnie z art. 164 wspomnianego porzednio dekretu.

W danym wypadku przewidujemy, że Zakład bezwarunkowo odmówi kapitalizacji renty chodzi bowiem o ubezpieczonego w wieku 38 lat, a więc stosunkowo młodego.

Obliczenie wysokości kwoty, jakąby Zakład miał z tytułu skapitalizowanej renty wypłacić, jest przy danych wyszczególnionych przez pytającego niemożliwe, dane te bowiem nie podają ilości miesięcy ubezpieczeniowych, wysokości płac podstawowych, co do obliczenia kapitalizacji renty jest niezbędne.

Zbigniew Zaklika.

Wieczne żyto.

(Odpowiedź na pytanie 175).

Pod wieczne żyto na ziemi piaszczystej należałoby dać na ha 250 kg tomasyny 16% i 200 kg soli potasowej Kałuskiej 20%, przyjmując, że normalnie przychodzi ono na przyoranej seradeli wzgl. zielonym poplonie.

Nie znając bliżej charakteru torfowiska trudno określić zgóry odpowiednie dla tamtejszych warunków nawożenie pod żyto.

Ogólnie możnaby doradzać następ. nawożenie na ha: 20 kg siarczanu miedzi (drobno zmielonego wzgl. b. dobrze potłuczonego), 150 kg soli potasowej Kałuskiej 20%, i 150 kg superfosfatu 16%. Stosowanie wiecznego żyta na torfach wydaje się jednakże niezbyt słuszne i ra-

czej należałoby wprowadzić tu stałe zmianowanie. Byłoby wskazane przeprowadzenie tutaj specjalnego doświadczenia polowego. Zwracamy wreszcie uwagę, że torfy wymagają odpowiedniej uprawy mechanicznej, ktorej złe wykonanie może obniżyć działanie nawożenia. *A. Lit.*

Pszenica na borowinie.

(Odpowiedź na pytanie 176).

Borowiny naogół silnie reagują na nawożenie kw. fosforowym. Nie znając jednakże bliżej historji pola, rodzaju borowiny, należałoby zastosować pod pszenicę, raczej pełne nawożenie w ilości na ha: 250 kg superfosfatu 16%, 200 kg soli potas. 20% i 100 kg azotniaku miel. olejow. 20%. Azotniak należy wysiać kilka dni wcześniej przed superfosfatem i solą potas., które można siać zmieszane razem bezpośrednio przed siewem pszenicy.

Zaznaczyć przytem chciałbym, że często wystarcza tutaj zastosowanie samego superfosfatu. O ile jednakże nie ma się pewności, czy gleba zawiera dostateczny zapas dwóch pozostałych składników pokarmowych, to lepiej zastosować wtedy nawożenie pełne. *A. Lit.*

Choroba krów.

(Odpowiedź na pytanie 177).

W oparciu o dodatkowo przysłany opis objawów chorobowych u krowy podaję co następuje:

U rzeczonej krowy chodzi najprawdopobniej o brodawczaki płaskie. Jest to choroba o tyle niewinna, że zwierzęciu nie przeszkadza zupełnie. Lecz wygląd krowy cierpi na tem, zwłaszcza gdy brodawczaki rozsieją się na większej powierzchni skóry. Brodawczaki udzielają się, jak uczy doświadczenie, innym krowom, stojącym w tej samej oborze, względnie dojonym przez tę samą dojarkę, która też jest narażona na zarażenie. Brodawczaki w znacznej ilości pojawiają się u sztuk młodych i z czasem znikają same bez śladu.

Celem usunięcia brodawek należy stosować kwas salicylowy w proszku, którym posypuje się rano i wieczór brodawki, zwilżone poprzednio mocnym spirytusem do picia. Po kilku dniach takiego leczenia brodawki miękną i odpadają lub powoli znikają. Albo wygodniej rozpuścić ten proszek w spirytusie i tym płynem pędzlować brodawki dwa razy dziennie, aż do skutku. *K. S*

Koniczyna Rychlik.

(Odpowiedź na pytanie 178).

W b. r. jeden z rolników powiatu przemyskiego zawiadomił mie, że kupił nasiona w ub. r. koniczyny „Rychlik", zupełnie nieświadomie, i po zebraniu pierwszego pokosu stwierdził, że koniczyna nie odrasta zupełnie, podobnie jak koniczyna szwedzka. Przypuszczać należy, że i skoszona w pierwszym roku słabo odrośnie w roku przyszłym. Możliwe są dwie tylko alternatywy: 1) skosić ją zaraz, 2) nie kosić, lecz przyorać na zielony nawóz. Tertium non datur. *K. Z.*

Kto pokrywa koszta przewozu chorych.

(Odpowiedź na pytanie 179).

Zarząd Kasy Chorych we Lwowie kierował się reskryptem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z dn. 14 VII. 1928 r. Nr. 855/U. III, który brzmi: „Ustawa z dnia 19 maja 1920 r o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby (Dz. U. R. P. Nr. 44 poz. 272) zobowiązuje Kasy Chorych do zwrotu w określonych w przytoczonej ustawie wypadkach kosztów leczenia ubezpieczonym, nie przewiduje zaś obowiązku Kasy Chorych zwrotu pracodawcom wydatków, poniesionych przez nich na leczenie ich pracowników, z innego tytułu prawnego, bądź zawartej umowy lub z dobrej woli. Wobec tego roszczenia pracodawców do Kas Chorych o zwrot kosztów przewiezienia chorych pracowników do lekarza kasowego lub tego ostatniego do ubezpieczonego nie mają podstawy ustawowej".

Umowa zbiorowa z robotnikami rolnymi w art. 25 zawiera stwierdzenie, że koszta furmanek do doktora względne po doktora nie mogą obciążać ani pracodawcy ani ubezpieczonego, ponieważ obowiązek dostarczenia podwody, wedle ustawy ubezpieczeniowej ciąży na Kasach Chorych. Zawiera jednak dalej postanowienie, że, jeśli pracownik w nagłych wypadkach nie może skądinąd otrzymać podwody winien mu jej dostarczyć pracodawca na rachunek Kasy Chorych.

Stwierdzenie to, jak i dalsze postanowienie art. 25 umowy zbiorowej, nie jest wiążące i nie może mieć znaczenia dla Kasy Chorych, opartej na ustawie o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby. Należy zatem odróżnić postanowienia umowy zbiorowej z robotnikami rolnymi i płynące stąd prawa i obowiązki dwóch stron, zawierających umowę, od ustawowych praw i obowiązków Kas Chorych, na które w żadnym wypadku nie mogą mieć wpływu umowy zawierane między ubezpieczonymi a pracodawcami.

Ponieważ sprawa pokrywania kosztów przewozu chorych była wielokrotnie przedmiotem sporu między pracodawcami a Kasami Chorych, przeto Minist. Pracy i Opieki Społecznej reskryptem z dnia 16 II. 1929. r. Nr. 316/U. III. sprawę tę w następującey sposób reguluje: O ile właściciele gospodarstw rolnych, na podstawie jednego z warunków zawartej z pracownikami umowy, przewożą pracowników na swój koszt do lekarzy Kas Chorych, wykonywują oni ciążący na nich z tytułu umowy obowiązek własny, i powoływanie się na § 1042 austr. Kodeksu Cywilnego nie ma podstawy, gdyż w myśl cytowanego paragrafu, prawo do żądania zwrotu ma ten, kto „za drugiego czyni nakład". Wszakże i w wypadku, gdy pracodawca bez wynikającego z umowy obowiązku dostarcza pracownikom furmanki do lekarza kasowego, powoływanie się na postanowienie przytoczonego § 1042 austr. Kod. Cyw. nie jest uzasadnione, gdyż Kasy Chorych przez ustawę z dnia 19 maja 1920 r o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby (Dz. U. R. P. r. 44, poz. 272) nie są obowiązane do pokrywania kosztów leczenia swych chorych członków (za wyjątkiem wypadku przewidzianego w art. 42 ust. III. przytoczonej ustawy), lecz do udzielania swym członkom na wypadek udzielania ściśle określonych świadczeń, wsród których przewożenie uprawnionych do tych świadczeń do lekarzy, o ile przewożenie to nie zostało zarządzone przez Kasy, nie jest przewidziane.

Nadmieniemy, że wspomniany art. 42 ust. 3 ustawy o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby brzmi: „Gdy do udzielenia pomocy członek wezwał lekarza pozakasowego, Zarząd Kasy obowiązany jest do zwrotu kosztów pomocy lekarskiej i leków tylko w takim razie, jeżeli stało się to za zezwoleniem Zarządu Kasy, lub w wypadku nagłym, w którym zwłoka groziła niebezpieczeństwem.

W ostatniem zdaniu, podanego wyżej reskryptu Ministerstwa, zaznaczone jest wyraźnie, że Kasy Chorych nie są obowiązane do przewożenia i pokrywania kosztów przewozu uprawnionych do świadczeń ubezpieczonych do lekarzy, o ile przewożenie (chorych) nie zostało zarządzone przez Kasy Chorych, z czego więc wynika obowiązek pokrycia kosztów przewiezienia chorego do lekarza przez Kasę Chorych, o ile przewiezienie nastąpiło na zarządzenie Kasy. Fakt ten miał miejsce, jak w pytaniu podano, przy przewiezieniu chorego fornala na zlecenie lekarza kasowego do Lwowa celem prześwietlenia, koszt zatem podwody w tym wypadku powinna Kasa Chorych we Lwowie zwrócić.

Przeciw odmowie Kasy Chorych wnieść można rekurs do Okręg. Urzędu Ubezpieczeń we Lwowie (gmach Województwa), wreszcie do Minist. Opieki Społecznej.

Rekurs, jeśli chodzi o zwrot kosztów podwody dla chorego fornala przewiezionego na zlecenie lekarza kasowego, powinien być zdaniem naszem przychylnie załatwiony. Lekarz Kasy Chorych jest bowiem organem Kasy Chorych.

Zbigniew Zaklika.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Błędna recenzja. Prof. dr. Teodor Marchlewski w nr. 28 „Rolnika" z 16 lipca br. podał krytykę mej pracy p. t. „Badanie pochodzenia koni europejskich". Chcę wyjaśnić tu kilka jej momentów.

Przedewszystkiem więc prof. Marchlewski nie odgadł, gdzie tkwi błąd w mej pracy, uważając, że nieodpowiednie ugrupowanie badanych czaszek zostało spowodowane moją poprawką metody różniczkowej Czekanowskiego. Tymczasem gdyby szan. Autor recenzji zadał sobie nieco trudu i ułożył czaszki, na podstawie podanych przeciętnych różnic, klasycznym sposobem Czekanowskiego, doszedłby do identycznego, co i w mej pracy ugrupowania diagramów. A więc nie w poprawce tkwi błąd, Panie Profesorze, lecz w wyrażeniu jednej z cech, a mianowicie długości części twarzowej. W mych „Poprawkach hipologicznych", drukujących się obecnie w „Rocznikach Nauk Rolniczych i Leśnych", długość części twarzowej wyrażam długością tzw. dolnej linji ocznej, a nie jak poprzednio długością zębów trzonowych. Zmiana ta spowodowała pewne przegrupowanie czaszek, pozwalające na jaśniejszą interpretację powstałych grup.

W pierwszym więc rzędzie czaszki koników północnych zupełnie wyodrębniły się w osobną grupę, stwierdzając temsamem swoistość pod-gatunkową, a więc brak jakichkolwiek wspólności z E. Przewalskii, za czem zdawały się przemawiać moje poprzednie badania. Z temi wynikami zwierzyłem się w połowie kwietnia b. r. prof. Marchlewskiemu, co przyjął on za rewelację, jako, że hołdował poglądowi, iż głównym elementem w obrębie ras koników północnych jest koń Przewalskiego. Prof. Marchlewski pisał nawet o tem do mnie w liście z dn. 29 III. br., a mianowicie: „istniejący wpływ konia Przewalskiego na elementy północne jest zdaje się zupełnie słuszny". Dziwne więc wydaje się, że prof. Marchlewski w podanej recenzji sobie przypisuje odkrycie, iż konie północne z typem konia Przewalskiego absolutnie żadnych punktów stycznych nie mają.

Również dziwny jest zarzut prof. Marchlewskiego, jakobym ja, sportsman torowy, nie znał zasad „fair play", ponieważ nie podałem w spisie literatury autorów, na których w tekście zupełnie się nie powołuję, ani nie przytaczam danych z ich pracy. Tymczasem wynika z tego, że Pan Profesor nie uwzgędnia ogólnie przyjętej zasady, iż w spisie literatury winno się podawać jedynie te dzieła, z których dane przytacza się w tekście, lub na autorów których się powołuje. A więc pretensje prof. Marchlewskiego są całkiem nieuzasadnione!

Co do innych, to omawiam je w mej drukującej się obecnie pracy p. t. „Poprawki hipologiczne" a więc tam odsyłam ciekawych czytelników.

E. Skorkowski.

W sprawie budowy olejarni. Artykuł Dr. Artura Kintzi, umieszczony w 32 nr. Rolnika porusza temat bardzo aktualny i projekt ten jak najusilniej należałoby poprzeć. Powiem otwarcie, że wydaje mi się, iż wybudowanie olejarni mogłoby wiele gospodarstw postawić na nogi, gdyż umożliwiłoby zastąpienie części okopowych, które z konieczności zmniejszać trzeba, przez rośliny oleiste, zatem równie zyskowne, szczególniej gdyby ceny były tak korzystne jak to Dr. Kintzi przedstawia.

Gdyby ponadto udało się myśl tę zrealizować przez pokrycie akcji częścią ceny kupna za dostarczone przez rolnika produkty, przystąpi do spółki napewno wielu rolników, tak, że projektowana powierzchnia zostałaby kilkakrotnie, a może nawet z nadwyżką pokryta! Sądzę, że o sprowadzaniu surowca z za granicy nie potrzebaby nawet myśleć, gdyż dobrze prowadzonych gospodarstw, które mogłyby się podjąć plantacji oleistych roślin mamy dzięki Bogu dosyć. Oby tylko do prowadzenia fabryki znaleźć fachowo i odpowiednio przygotowanych ludzi. Wszystko to jednak, co powiedziałem wyżej, rozumiem pod tym warunkiem, że kalkulacja, przedstawiona przez Dr. Kintziego jest ścisła i dokładna, gdyż wyznaję, że tej skontrolować nie potrafię. Nazwisko autora artykułu daje jednak pod tym względem dostateczną gwarancję, że sprawa ta została gruntownie przemyślana i przedyskutowana. *Włodzimierz Trzeciak.*

POŚREDNICTWO PRACY I HANDLU

Zgłoszenia kupujących

Garnituru parowego 4 H. P. używanego w doskonałym stanie, poszukuje Zarząd Dóbr Chodorówka p. Bachórz.

Zgłoszenia sprzedających:

Parę młodych, lekkich koni, dobrze zebranych, folbluta 4-letniego, steeplowo-konkursowego, z karjerą wyścigową, sprzeda tanio majątek Wróblik Królewski, o. p. Wróblik Szlachecki.

Sprzedam tanio młocarnię, żniwiarkę, kosiarkę i kopaczkę. Jarosław, skrytka poczt. 23.

Tryki Merino-precozy ma na sprzedaż Zarząd dóbr, Suszczyn p. Proszowa woj. Tarnopol.

Sprzedam 20 jałówek rasy Simenthaler z rodowodami. Wiśniowa nad Wisłokiem, Jan Mycielski.

Różne

Polowania terenowe lasowe 1500 m, 12 km od Lwowa wydzierżawi Zarząd dóbr Nagórzany ob. Nawarji.

KOMUNIKAT ROLNICZO - METEOROLOGICZNY P. I. M.

za okres od dn. 17-go do dn. 23-go sierpnia r. b. W tygodniu sprawozdawczym w większej części Polski, z wyjątkiem okolic Warszawy, oraz półn. wschod. połaci kraju, było naogół ciepło, w ostatnim lub dwu ostatnich jego dniach, znacznie chłodniej. Na początku tygodnia temperatura w ciągu dnia wynosiła miejscami w środkowych i południ. dzielnicach Polski 28 a nawet 30 stopni, przy końcu zaś osiągała już tylko połowę wartości.

W ostatnich dniach drugiej dekady sierpnia, deszcze ogarnęły znaczną część Polski, głównie jednak północ i zachód kraju. Przy końcu tygodnia, niezwykle obfite, miejscami zaś ulewne deszcze spadły na całym niemal obszarze kraju. Przybrały one największe rozmiary w woj. białostockiem, w Suwalszczyźnie bowiem notowano rzadkie wypadki 80-ciu a nawet 100-tu mm opadu w ciągu doby, czyli deszcze, które w jednym tylko dniu 4-ro i 5-cio krotnie przekroczyły normę tygodniową.

W półn. wschodniej połaci kraju, gdzie już w tygodniu poprzednim spadły duże deszcze, nadmiar opadu wpłynął ujemnie na ziemniaki i łąki podmokłe, na zachodzie natomiast nie zdołał on jeszcze naprawić skutków długotrwałej suszy, wobec której stan okopowych uległ znacznemu pogorszeniu. Z braku dostatecznej wilgoci w glebie cierpią tu także trawy na łąkach suchych, oraz wrażliwe na suszę koniczyny, które na Kujawach i w przylegającej doń części Poznańskiego w większości wypadków są marne. Cokolwiek tylko lepiej przedstawia się stan ich na Wołyniu i Podolu, gdzie zarówno w tygodniu ubiegłym jak i w okresie sprawozdawczym notowano niedobór opadu.

Żniwa, zbliżające się ku końcowi, oraz koszenie traw i koniczyn odbywały się przy pogodzie zmiennej, utrudniały je nieraz deszcze, które powodowały miejscami porastanie owsa, a na północnym wschodzie również pszenicy i jęczmienia.

Z okolic Gniezna donoszą o masowem wystąpieniu myszy polnych, które opanowały stogi i zboże zwiezione już do stodół.

Z RYNKÓW ROLNICZYCH KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH

Urodzaj chmielu w Niemczech i Czechosłowacji. Zapasy chmielu starego w Niemczech są prawie wyczerpane. Ceny chmielu kształtują się w sposób następu-

jący: Hallertauer 210—220 Rmk, grórski Rmk, za 50 kg. Usposobienie rynku naogół spokojne. Stan plantacyj uległ poprawie i spodziewany jest plon wyżej średni. Jakość chmielu będzie przypuszczalnie dobra pod względem barwy, spodziewana jest nawet zwyżka cen w najbliższym czasie. W Czechach usposobienie rynku również spokojne, płacono za Zatecki chmiel 1932 r. 1700—2000 Kc., 1931 r. 600—650 Kc. za 50 kg. Susza i upały minęły w rejonach uprawy chmielu, jednak wyrządziły znaczne szkody. Chorób i szkodników niema, szyszki chmielowe zawierają dużo lupuliny, ale są drobne. Pomimo dobrej jakości chmielu plon będzie niewielki. Zbiór rozpoczął się 21 sierpnia b. r.

K. Z.

Notowania Giełdy zbożowej i towarowej we Lwowie dnia 30 VIII. 1933 r.

Na Giełdzie transakcje w pszenicy, życie, mące, oraz makuchach lnianych.

Za zboże placono zł. 15·50 parytet Żołkiew.

Żyto spadło w cenie. Kukurydza, hreczka oraz kasza hreczana podrożały.

Tendencja niejednolita.

Usposobienie spokojne.

CENY w złotych za 100 kg loco stacja załad. paritas **Podwołoczyska**: (pierwsze 2 cyfry — **ceny giełdowe**, drugie 2 cyfry — **ceny rynkowe**). Cyfry przed ceną oznaczają standarty giełdy w g/l.

Pszenica dw. 740	19.—	19.50	—.—	—.—
Pszenica dw. 720	—.—	—.—	—.—	—.—
Pszenica zb. 701	—.—	—.—	—.—	—.—
Żyto jednolite 710	12.30	13—	—.—	—.—
Żyto zbiorowe 692	—.—	—.—	—.—	—.—
Jęczmień brow.	—.—	—.—	—.—	—.—
Jęczmień dw. 655	—.—	—.—	—.—	—.—
Jęczmień przemiał.	—.—	—.—	11 50	12.—
Owies dworski 441	—.—	—.—	—.—	—.—
Owies zb. 425	—.—	—.—	—.—	—.—
Kukurydza kraj.	—.—	—.—	18.50	19.50
Ziemniaki przem.	—.—	—.—	—.—	—.—
Fasola biała	—.—	—.—	—.—	—.—
Groch Viktorja	—.—	—.—	—.—	—.—
Groch [illegible] Viktorja	—.—	—.—	—.—	—.—
Groch polny	—.—	—.—	—.—	—.—
Groch ziel.	—.—	—.—	—.—	—.—
Bobik	—.—	—.—	—.—	—.—
Wyka czarna	—.—	.—	8.50	9.—
Wyka szara	—.—	—.—	6.50	7.—
Siano sł. pras.	—.—	—.—	—.—	—.—
Słoma pras.	—.—	—.—	—.—	—.—
Hreczka przem.	—.	—.—	16.—	16.50
Hreczka past.	—.—	—.—	—.—	—.—
Len (95%)*)	—.—	—.—	—.—	—.—
Siemię konopne*)	—.—	—.—	—.—	—.—
Łubin niebieski	—.—	—.—	—.—	—.—
Rzepak ozimy*)	—.—	—.—	34.—	35.—
Proso krajowe	—.—	—.—	—.—	—.—
Makuchy lniane	—.	—.—	—.—	—.—
Koniczyna:				
czerwona nat.	—.—	—.—	—.—	.—
dto wolna od kan.	—.—	—.—	—.—	—.—
dto 97%	.—	—.—	—.—	—.—
biała w. od kan.	—.—	—.—	80.—	100.—
dto 97%	—.—	—.—	120.—	160.—
Mak niebieski	—.—	—.—	62.—	67.—

*) Wraz z workiem.

Ceny loco wagon Lwów:

Mąka pszenna 60% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 00 00 — 00·00, mąka żytnia 65% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 00 00 C0 00, grysik kukurydziany 00·00—00·00, łubin niebieski 8 50 —8·75, otręby żytnie netto bez worka 5·75 6 C0, otręby pszenne netto bez worka 6·75 —7·00, kasza hreczana 50% połówek 00·00 —00·00, kasza jaglana 00·00—00 00, kasza ęczmienna 00·00 - 00·00, pęcak 00·00—00·00.

Komunikat centralnej targowicy na bydło we Lwowie

od dnia 19 VIII — 26 VIII 1933

Wynosił spęd: wołów 0 sztuk, buhaji, 17 sztuk, krów 251 sztuk, jałownika 178 sztuk, razem 446 sztuk; cieląt 412 sztuk, baranów 0sztuk, świń 1282 sztuk. Koni spędzono 141 sztuk.

Płacono za 1 kg żywej wagi: woły 0.00—0·00, 0·00 - 0·00 zł, buhaje 0·50—0·60, 0.40 - 0·46, 0·00—0·00 zł, krowy 0·52—0·60, 0.43—0·48, 0·32—0·35 zł, jałownik 0·55 - 0·60, 0·45—0·50, 0·00—0·00 zł, cielęta 0·58—0·80 zł, barany 0·00—0·00 zł, świnie 0·95—1·10 zł.

Łój jadalny 0·60 zł, łój przemysłowy 0·50—0·55 zł, siano I. 5·00—8·00 zł. siano II. 3·00—4·00 zł, siano III. 0·00—0·C0 zł. słoma 3·00—5·C0 zł, koniczyna 5·00—9 00. tymotka 0·00 - 0·00 zł, skóry surowe bydlęce lekkie 1 kg 1·10 zł, bydlęce ciężkie 1 kg 1 05 zł, cielęce 1 kg rzeź. 6·00—7·50 zł. cielęce prow. 1 kg 5·50 6 50 zł, końskie duża sztuka 10.00—13.00 zł, mała sztuka 9·C0 — 11·00 zł.

Hurtowna cena mięsa w rzeźni: Bite bydlęce I 0·78—1·15 zł, II 0·60—0·63 zł, III. 0·50—0·57 zł, bite cielęce przednie 0·00—0.00 zł. tylne 1·10—1·35 zł, wieprzowe w całości 1 30—1·50 zł.

Dowiezione z prowincji: mięso bydlęce 0 70—0 95 zł. cielęce 0 90—1 30 zł. wieprzowe w całości 1·28—1·40 zł, koszerne 0 95 – 1·25 zł, baranie 0·80—0·90 zł.

Wykaz cen ziemiopłodów na placach targowych (w złotych za 100 kg)

W KRAKOWIE w dniu 25/VIII 1933 r. Pszenica dworska czerw. 22 50—23 00, dworska biała 22 00 22 50, pszenica targowa 21.75 22 00, żyto: dworskie 14 75—15 00, żyto targowe 14 50 – 14.75, jęczmień: na krupy 15·50—16·00, owies: dworski 10 50 11·00, owies targowy 10 00—10·50 Kukurydza krajowa 22·00 23 00, groch Viktoria 24 00 — 27·00, groch ½ Victoria młp. 00·00—00 00, groch polny 00 00, fasola biała 20·00— 22 00, okrągła 00·00—00·00, fasola biała długa 00·00—00 00, fasola biała krótka 00·00 00·00, fasola krasa długa 00 00—00·00, fasola mieszana 00·00—00 00, ziemniaki 4·50—5·50 otręby pszenne 7·75—8·00, otręby żytnie 7·00—7·50 siano słodkie n. 6·50 7 50, siano średnie 5·00 – 6·00, siano kwaśne 0.00 – 0 00, koniczyna pastewna 7·00—8·00. słoma długa 4 00 – 4·50, słoma mierzwa 3·50 4 00, słoma prasowana 0·00—0 00.

W PRZEMYŚLU — dnia 25 VIII. 1933 r., za 100 kg: Pszenica 19·00 – 00·00 zł, żyto 13·00—00·00 zł, jęczmień 12·50 – 00·00 zł. owies 10 00 – 00·00 zł, ziemniaki 3·00—0·00 zł. siano 4·00—0·00 zł, słoma 3·00 – 0·00 zł, konicz. 5·00—0·00 zł grys pszenny 00·00—00.00 zł

W STANISŁAWOWIE dnia 24. VIII. 1933 r. pszenica 21·00, żyto 15·70, jęczmień 14·00 owies 10·60, kukurydza 20·80, hreczka 15 50 proso 21·00, groch polny 18·00, groch Viktorja 28·00 bób 16 00, bobik 14·50, fasola kolorowa 16·00 fasola krasa 16·00, fasola biała 19·75, siemie konopne 35·00. siemie lniane 40·00, wyka czarna 9·50, łubin niebieski 00·00, ziemniaki 7·00—0·00, ameryk. 0·00, marchew 0·10—0·00, buraki ćwikłowe 0·08, cebula 0·20 – 00. czosnek 0.40, siano polne 0·00—0·00, siano łąkowe 0·00, siano lasowe 0.00 mieszanka 0·00, koniczyna 7·50—0·00, słoma okłotowa żytnia do sienników 0·00, na sieczkę 3·50, otręby żytnie 7·00, otręby pszenne 7·50.

Wykaz cen bydła (w złotych za 1 kg żywej wagi).

W KRAKOWIE w dniu 25. VIII. 1933 r. Płacono za 1 kg żywej wagi: buhaje 0·50 — 0·77 zł, woły 0·62—0·73 zł, krowy 0·23—0·65 zł, jałówki 0·37—0·75 zł, cielęta 0·84—1·20 zł, kozy i barany 0·00—0·00 zł, nierogacizna 1·05—1·25 zł, bitej wagi 1·30—1·55 zł. łój nerkowy 0·80 – 0·00 zł, I kl. 0·55—0.00 zł., II kl. 0·40—0·00 zł.

Na targ spędzono buhaji 131 wołów 55 krów 161, jałówek, 225 cieląt 507, owiec kóz i baranów — nierogacizny 595, razem 1674 sztuk. Z poprzedniego tygodnia pozostało — szt. Ogółem 1674 szt. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumcję miejscową 1582. na konsumcję innych gmin 71 pozostaje niesprzedanych 21 sztuk.

Ceny koni: Pojazdowe lekkie 200·00—300.00, zł. robocze 80 00—150·00 zł. rzeźne 30—60 zł. Spędzono razem 133 szt.

Ceny skór: Za 1 kg. Wołowe 0·90—0 00 zł, krowie 0·80—0·00 zł, z jałówek 0·90 —0·00 zł. cielęce za sztukę 4·00 – 5·00 zł.

Przebieg handlowy: Spęd większy, transakcje ożywione, ceny utrzymały się na poziomie cen zeszłego tygodnia.

W PRZEMYŚLU w dniu 25. VIII. 1933 r. Płacono za bydło sztuki opas. 0.50—0 55 zł chude 0.40—0 45 zł, chabe 0·30—0·35 zł. cielęta 0 45 – 0·60 zł. Świnie powyżej 100 kg 1 00—1·15 zł, poniżej 100 kg 0.80 – 0 95 zł. chude 0·65—0·75 zł. do chowu 0.50 – 00·00. zł, konie rzeźne 00.00—00,00 zł

Na targ spędzono (w sztuk.) prosiąt cyckowych, 100 jałówek i chabli 60, świń tuczn. 149, krów 60, koni 17.

Ceny mleka i masła we Lwowie

od dnia 19 VII do 26 VIII 1933 r.

Komisja notowań cen mleka i produktów mleczarskich przy M. T. R. i Izbie Przem.-Handlowej podaje: Ceny detajliczne za 1 litr mleka pełnego na miarę 0 20—0·00 zł, pasteryzowanego 0·00—0·00 zł. w butelce z dostawą do domu 0·25 0·00 zł. śmietany kwaśnej o zawartości 20% tłuszczu 0·80 – 0·00 zł. słodkiej kawowej 12% tłuszczu 0·80 – 0·00 zł, słodkiej kawowej 18 – 20% 0·00—0·00 zł, kremowej 35% 3.20 zł. Za 1 kg masła deserowego 3·00 – 3·20 zł, stołowego 2·80—0·00 zł, kuchennego 2·50—0·00 zł, twarogu gospodarskiego 0·00—0·00 zł, mleczarskiego 0·00—0·00.

Ceny hurtowne za 1 kg masła deserowego 2 70 – 2·90 zł, stołowego 2·60—0·00 zł, kuchennego 2 25 – 0 00 zł. twarogu gospodarskiego 0·00—0 00 zł, mleczarskiego 0·00 0·00 zł

Ceny jaj we Lwowie w dniu 30 VIII 1933 r

Hurtownie sztuka 7 gr.

Detajlicznie „ 7½ – 8 gr.

NASIENNE ZBOŻA OZIME, wszystkie odmiany wprost od producentów za ulgowym przewozem, oraz **Uspulan** suchą zaprawę, wszystko po **oryginalnych cenach,** dostarcza firma Józef Bernfeld, Lwów, Murarska 7, tel. 52-14. 494

ROLNIK GORZELNIK ze szkołą rolniczą i kursem gorzelniczym, 10 lat praktyki samodzielnej, z bardzo dobremi poleceniami, poszukuje posady na skromnych warunkach od 1 X 1933. Łaskawe zgłoszenie pod „Energiczny 1900" do Administracji „Rolnika". 501

STACJA HODOWLI ROŚLIN i gospodarstwo nasienne Ordynacji Przeworskiej poleca do siewu oryginalne nasiona: Pszenicę ozimą „Ks. Eleonora" (gółka) i Ks. Andrzej (ostka) w cenie 75% ponad giełdę lwowską, loco stac. Przeworsk. 499

GARNITUR młocarniany przynajmniej 8 H. P. w bardzo dobrym stanie poszukiwany. Zarząd dóbr Burakówka p. Bazar. 493

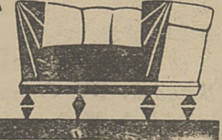
LAS 160 morgów w województwie Lwowskiem do sprzedania. Wiadomość: Bratyszów poczta Niżniów, Julja Paszkowska. 498

ZABORZANKA oryginalna pszenica ozima jest do nabycia, póki zapas starczy w rodowodowej hodowli roślin w Zaborzu pt. Rawa Ruska. 476

MŁOCARNIA 42 cale, Fordson garnitur kieratowy, siewnik, jak nowe, tanio sprzedadzą: Warsztaty Pogonowski, p. Kańczuga, Łopuszka. 455

RZĄDCA, ze szkołą rolniczą i 11 letnią praktyką poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenie z warunkami: St. Szarek p. Żabno n/Dunajcem. 500

NOWOCZESNE KLUBY·FOTELE·WSZAKI
STYLOWA DEKORACJA WNĘTRZ
WYKONUJE i POLECA
T·KYSIAK i SYNOWIE
LWÓW
PL·SMOLKI·4
TELEF·40-09



TANIO! siatki ogrodzeniowe druciane od 62 gr. — — za metr — —
J. KONRAD
Lwów. Hetmańska 22
Telef. 49-83 320/1



Wypróbowane źródła zakupu

HERBATĘ I KAWĘ
w najprzedniejszych gatunkach po najniższych cenach poleca
Edmund Riedl
Lwów, ul. Rutowskiego 3. 501/2

OLEJE I SMARY
do maszyn rolniczych, bajce do zboża przeciw śnieci poleca
Ludwik Hoszowski 502/2
Lwów, Akademicka 3, tel. 6-69.

MASZYNY I NARZĘDZIA ROLNICZE
poleca Reprezentacja:
„Unii-Ventzkiego Grudziądz
„Agraria" Adam Kamiński
Lwów, ul. Gródecka l. 25. 504

MASZYNY I KAMIENIE MŁYŃSKIE
wszelkie gatunki, poleca ze swego składu fabrycznego
Towarzystwo dla Budowy Maszyn
Lwów, Janowska 34. 505

MASZYNY I KAMIENIE MŁYŃSKIE
poleca ze składu swego
M. Steinhans
Lwów, Gródecka 10 a, tel. 12-90. 506/2

FOTOGRAFJA i RADJO
Najwytworniejsze aparaty, najniższa cena. Cenniki bezpłatnie 509
Barwik i Borzemski
Lwów, Kopernika 18.

TĘPIENIE SZCZURÓW
pewnym środkiem Ratyną i Ratyniną (morem szczurzym)
„Serovac" 510/2
Lwów, Senatorska 5, tel. 1-07

CZĘŚCI ZAPASOWE
do wszystkich systemów maszyn żniwnych i pługów, oraz wszelkie maszyny i narzędzia rolnicze, poleca najtaniej
Dom Rolniczy Henryk Rzepka
Lwów, Gródecka 58, tel. 8-72. 511/4

FARBY, LAKIERY, SZCZOTKI,
pędzle, artykuły gospodarcze, artystyczne, najtańsze źródło
O. T. Winklera Syn 512
Lwów, Rynek 28, tel. 19-96.

TOWARY BŁAWATNE I PŁÓTNA
do szczepienia przeciw różycy świń. Prospekty i pouczenia bezpłatnie.
Franciszek Orzechowski 513
Lwów, Rynek 29. Tel. 25-55.

OCHRONA DACHÓW
„Suboxem" i „Norbilakiem". Asfaltowanie, krycie dachów papą, płaskie dachy.
Br. Świeży
Lwów, Na Błonie 50. 514

WIERCENIE STUDZIEN
dostawa pomp
wykonuje firma 515
Feliks Sękowski
Lwów, ul. Lwowskich Dzieci 44. Tel. 44-57.

SKŁAD TEKSTYLNY
największy wybór — najniższe ceny
Stachiewicz i Abrysowski 516
Lwów, pl. Halicki (róg Batorego).

KAPELUSZE MĘSKIE
czapki sportowe, studenckie, wojskowe, urzędnicze, dla służby leśnej, przybory wojskowe. P. P. Akademikom opust 10%.
Jan Wittman
Lwów, ul. Trybunalska 1. 518

DOBRZE SKROJONE
kompletnie i pierwszorzędnie wykończone koszule można nabyć po bardzo niskich cenach w firmie
Motylewski i Terich
Lwów, Hot. George'a, tel. 47-44
520

NAWOZY, ZBOŻA SIEWNE
ziemiopłody, maszyny roln. węgiel, koks, pasze treściwe, dostarcza bezpośrednio wzgl. przez Pow. Spół. Rol. Handl.
Syndykat Spółdzielni Rolniczych
w Krakowie, Oddz. we Lwowie, Kopernika 20. 541

GOSPODARCZE RAPORTY PORANNE
i inne druki gospodarcze poleca i wykonuje szybko, solidnie i po cenach niskich
Drukarnia A. Gojawiczyńskiego
Lwów, ul. Kopernika 20. Tel. 28-18.

WOLNE

BIELIZNĘ, ODZIEŻ OCHRONNĄ
solidnie i tanio dostarcza
„Renoma"
Lwów, Słoneczna 9. 534

„KNAJPA AKADEMICKA"
Obfite obiady z 3 dań 1 zł, kolacje à la carte 60 gr, w abonamencie do obiadów piwo, do kolacji wódka gratis.
„Gwiazdka"
Lwów, Łyczakowska 17. 538

Magazyn Towarów Modnych
A la Ville de Paris
Gabryel Stark
Lwów, pl. Marjacki. 11.
Wyłączne zastępstwo i skład płaszczy nieprzemakalnych
Burberrys. 523

KAPELUSZE I CZAPKI
w modnych fasonach, dla P. P. Akademików 10% opustu, poleca firma
Antoni Kafka
Lwów, ul. Halicka 4. 528

KNAJPA LITERACKO-ARTYSTYCZNA
Atlasa
Lwów, Rynek 45
poleca książęcą kuchnię. 540

Wydawca. Wydawn. tyg. „Rolnik". Redaktor naczelny prof. Bronisław Janowski.—Redaktorka odpowiedzialna: Jadwiga Gizowska
Należytość opłacono ryczałtem. Drukarnia A. Gojawiczyńskiego, Lwów, Kopernika 20. Tel. 28-18